SOBOTA
30 października 48

CZYTELNIK

Nr. 302 (1331) — Rok IV

Dziennik Zachodni

Wyd. ABCDEFGH

Cena 5 zł

Sejm rozpoczął obrady

Wielka mowa Prezydenta RP

Rola bezpartyjnych w Polsce

Warszawa. (PAP) Najważniejszym punktem obrad pierwszego posiedzenia sesji jesiennej Sejmu — była mowa Prezydenta R. P. Bolesława Bieruta.

Zainteresowanie dzisiejszym posiedzeniem Sejmu jest olbrzymie. Na ławach rządowych — Rząd RP. in corpore z premierem Cyrankiewiczem i wicepremierami: Gomułką i Korzyckim na czele. Ławy podsekretarzy stanu, loża dyplomatyczna, loże prasy krajowej i zagranicznej — są pełne. Również galeria dla publiczności wypełniona jest po brzegi.

Krótko po godzinie 11, przy burzliwych oklaskach całej izby, wchodzi na salę obrad Prezydent RP., w towarzystwie Marszałka Sejmu, Kowalskiego i min. Mijala. Prezydent zajmuje miejsce w pierwszym rzędzie ław rządowych.

48 posiedzenie Sejmu Ustawodawczego RP. otworzył marszałek Kowalski, odczytując zarządzenie Prezydenta RP. z dnia 16 października 1948 r. w sprawie zwołania Sejmu Ustawodawczego na zwyczajną sesję jesienną 1948 r Po powołaniu sekretarzy, Marszałek Sejmu prosi Prezydenta RP. o zabranie głosu.

Wysoki Sejmie!

Zwołując zgodnie z wymaganiami konstytucyjnymi obecną sesję jesienną w przepisanym terminie, pragnę wykorzystać tę okazję dla podkreślenia pewnych spraw i zadań, które staną się przedmiotem waszych rozważań, obywatele posłowie, w czasie trwania tej sesji. Pragnę je poruszyć również i z tego względu, że interesują one cały naród, pogrążony w pracy nad odbudową Rzeczypospolitej i kształtowaniem jej przyszłego rozwoju.

Jakież to są sprawy i zadania?

Zjednoczenie klasy robotniczej

Obecna sesja Sejmu obradować będzie w momencie wielkiego przełomu, który dokonywuje się w polskim ruchu robotniczym w formie całkowitego jego zjednoczenia politycznego. Akt formalny tego zjednoczenia odbędzie się dopiero za kilka tygodni, ale zjednoczenie rzeczywiste klasy robotniczej oddziaływuje już dziś na cały układ obecny naszego życia politycznego. Jest to fakt niezwykle doniosły nie tylko dla chwili obecnej, ale i dla naszej przyszłości.

Jedność klasy robotniczej jest podwaliną wzrostu roli i znaczenia całego ludu pracującego w życiu państwowym i społecznym naszego kraju. Od wzrostu tej roli zależy wzmocnienie naszych sił ogólnonarodowych, zależy moc i znaczenie Polski. Lud pracujący jest podstawową siłą społeczną, którą stanowi o dobrobycie i bogactwach kraju.

W ciągu wielu wieków była to siła trzymana na wodzy odgórnie przez klasy uprzywilejowane i nieświadoma swych twórczych możliwości.

Klasa robotnicza, kierując się ideologią pełnego wyzwolenia człowieka, pragnie wznieść rolę społeczną ludu pracującego na poziom świadomego twórcy, który sam określi cel wysiłku i kierunek dążeń rozwojowych. Tak i tylko tak kształtować się będzie przyszłość dziejów ludzkich.

PRZYSZŁOŚĆ TĘ BUDOWAĆ MOŻE SKUTECZNIE TYLKO NARÓD ZJEDNOCZONY i ŚWIADOMY w PEŁNI SWYCH ZADAŃ HISTORYCZNYCH.

Oto dlaczego zjednoczenie polityczne polskiej klasy robotniczej, wzmacniające wewnętrzną więź

(Dokończenie na str. 4-tej)

Siepacze gen. Franco mordują ludność

...a brytyjska misja jedzie do Madrytu

Londyn. (API) Brytyjska misja handlowa i finansowa opuściła wczoraj Londyn, udając się do Madrytu w celu omówienia szczegółów zrewidowania i rozszerzenia obecnego traktatu handlowego między obu krajami.

Korespondenci polityczni stwierdzają, że w chwili gdy do Madrytu udaje się brytyjska misja handlowa, sąd wojskowy w Barcelonie **wydał wyrok śmierci na 8 mężczyzn za „antypaństwową działalność". 64 dalsze osoby zostały skazane na karę więzienia od roku do 30 lat.** Wszyscy skazani, w tym 5 kobiet, stanęli przed sądem za udzielenie pomocy partyzantom hiszpańskim walczącym o wolność Hiszpanii.

6 pytań korespondenta „Prawdy"

Stalin o Berlinie

„Siły pokoju zwyciężą!"

Moskwa. (obsł. wł.) Generalissimus Stalin udzielił w czwartek korespondentowi „Prawdy" wywiadu na temat tzw. problemu berlińskiego.

Korespondent zadał Stalinowi sześć pytań.

1. — Jak ocenia Pan wyniki obrad Rady Bezpieczeństwa w sprawie problemu berlińskiego i zachowanie przedstawicieli anglosaskich w tej sprawie?

Generalissimus Stalin odpowiedział:

— Sądzę, że obrady ujawniły agresywny charakter polityki kół rządowych W. Brytanii i St. Zjednoczonych.

2. — Czy w sierpniu br. istniało porozumienie czterech mocarstw w sprawie Berlina?

— Tak, to jest zgodne z prawdą. Jak wiadomo w dniu 30 sierpnia osiągnięto zasadnicze porozumienie w Moskwie między przedstawicielami W. Brytanii i St. Zjednoczonych, Francji i Zw. Radzieckiego, w myśl którego miało nastąpić podjęcie kroków, mających na celu zniesienie ograniczeń komunikacyjnych w Berlinie i zaprowadzenie jednolitej, tj. radzieckiej marki w całym mieście.

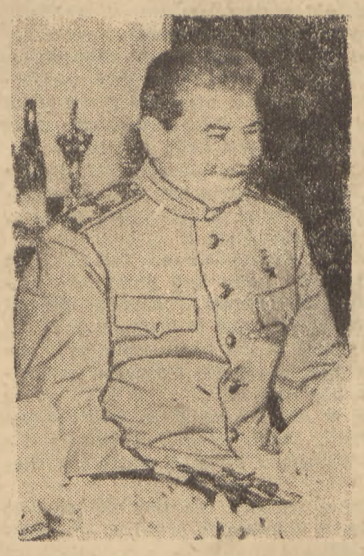

Tymczasem rządy mocarstw zachodnich wysunęły bezpodstawną tezę, przeczącą istnieniu tego rodzaju porozumienia, czyli że poprzez jej pogwałcenie zamierzały po prostu przekazać tę sprawę Radzie Bezpieczeństwa, w której posiadają większość.

3. — Czy prawdą jest, że w toku ostatnich nieoficjalnych rozmów w łonie Rady Bezpieczeństwa osiągnięto porozumienie jeszcze przed momentem głosowania?

Tak, to prawda. Przedstawiciel Argentyny, dr Bramuglia, który nieoficjalnie rozmawiał z wiceministrem Wyszyńskim w imieniu innych mocarstw zainteresowanych istotnie miał w ręku uzgodniony projekt rozwiązania problemu Berlina, lecz przedstawiciele W. Brytanii i USA znów uznali to porozumienie za nie istniejące.

4. — O co tutaj właściwie chodzi? Jakie jest Pańskie zdanie Panie Premierze?

— Chodzi tu o jeszcze jeden dowód agresywnego charakteru polityki mocarstw zachodnich, które nie okazują chęci porozumienia i współpracy ze Związkiem Radzieckim. Mocarstwa zachodnie nie przejawiają w ogóle chęci porozumienia i współpracy ze Związkiem Radzieckim, ale głoszą jedynie slogany na ten temat. W istocie zmierzają poprzez przerywanie rokowań doprowadzić do naprężonych stosunków ze Związkiem Radzieckim i tym samym uzyskać dowody na to, że współpraca taka jest niemożliwa

Podżegacze wojenni, którzy usiłują rozpętać nową wojnę, więcej niż kiedykolwiek obawiają się porozumienia i współpracy z ZSRR, ponieważ polityka taka podważa ich pozycje i pozbawia celu ich taktyki agresji. Z tego powodu zrywają oni porozumienie już osiągnięte, dezawuują swych przedstawicieli, którzy to porozumienie osiągnęli, przekazują sprawę wbrew statutowi Radzie Bezpieczeństwa, gdzie posiadają pewną większość i mogą „dowieść" wszystkiego, czego chcą. Wszystko to się robi w celu wykazania rzekomej konieczności nowej wojny i przygotowania sobie w ten sposób terenu do podżegań.

5. — Jak ocenia pan działalność tzw. małej szóstki w Radzie Bezpieczeństwa?

— Widoczne jest, że ci panowie popierają politykę agresji, politykę rozpętywania nowej wojny.

6. — Jak skończy się to wszystko?

— Wszystko to skończyć się może jedynie haniebną katastrofą podżegaczy wojennych. Churchill, główny podżegacz wojenny znalazł się już w tak krytycznej sytuacji, iż nie posiada więcej zaufania ze strony swego narodu, a także ze strony wszystkich państw demokratycznych. Taki sam los spotka wszystkich innych podżegaczy wojennych. Rany zadane ludzkości w okresie minionej wojny nie są jeszcze zabliźnione, toteż olbrzymia większość narodów nie pragnie wojny i nie dopuści do jej wywołania.

Siły pokoju działają i bez wątpienia zwyciężą.

Wrażenie w ONZ

Paryż (API). Wywiad, którego udzielił premier Stalin korespondentowi „Prawdy", wywarł na delegacjach do ONZ wielkie wrażenie. W dobrze poinformowanych kołach paryskich stwierdza się, że minister Marshall nawiązał natychmiast łączność z Waszyngtonem a sir Aleksander Cadogan — delegat brytyjski odbył półgodzinną rozmowę telefoniczną z min. Bevinem.

Telegram gratulacyjny generalissimusa Stalina

Praga (API). Generalissimus Stalin przesłał prezydentowi Czechosłowacji — Gottwaldowi — telegram z okazji 30 rocznicy powstania Republiki Czechosłowackiej.

Kompromitujący raport „Komisji Bałkańskiej"

O natychmiastowe wycofanie obcych wojsk z Grecji

Przemówienie wicemin Wyszyńskiego

Paryż (PAP). Jak już wczoraj donosiliśmy, na czwartkowym posiedzeniu komisji politycznej O. N. Z., podczas dyskusji nad sprawą Grecji, zabrał głos szef delegacji radzieckiej, wicemin. spraw zagranicznych, Wyszyński. Od pierwszej do ostatniej chwili mowa jego trzymała w napięciu całe audytorium.

Od początku obecnej sesji — rozpoczyna wicemin. Wyszyński — delegacja radziecka wskazywała, że raport Komisji Bałkańskiej nie powinien był się znaleźć na porządku dziennym Zgromadzenia Generalnego, ponieważ stworzenie komisji bałkańskiej stanowiło bezpośrednie pogwałcenie Karty Narodów Zjednoczonych i ingerencję w sprawy wewnętrzne suwerennych państw. Ponieważ jednak sprawa ta znalazła się na porządku dziennym, trzeba obecnie *dokonać przekładu działalności owej „komisji specjalnej".*

Komisja specjalna ONZ na Bałkanach nie wykonała żadnego z zadań powierzonych jej przez Zgromadzenie Generalne uchwałą z 21 października 1947 r. Powiada się nam, że jedną z przyczyn tego jest fakt, iż trzej sąsiedzi północni Grecji odmówili współpracy z komisją. Trzeba jednak pamiętać, że *komisja zajmowała się czym innym niż to, co nakazywała jej rezolucja* Zgromadzenia, a mianowicie rościła pretensje do sprawowania funkcyj sądowej komisji śledczej. Nie była ona przygotowana do takich funkcyj i wskutek tego popełniła wiele *grubych błędów*, tak, że *delegacja australijska uznała za konieczne sformułowanie w rozdziale 3* raportu *zastrzeżenia*, w którym stwierdza, że komisja zaniedbała swego głównego zadania, polegającego na okazaniu pomocy czterem rządom w wykonaniu zaleceń zawartych w uchwale Zgromadzenia Generalnego.

Delegacja Australijska podkreśliła, że komisja specjalna usiłowała *pracować tak, jak gdyby była komisją Rady Bezpieczeństwa.* Tego rodzaju postępowanie było chybione, ponieważ komisja specjalna stworzona przez zgromadzenie generalne, nie miała prowadzić śledztwa, ale — jak wskazuje zastrzeżenie australijskie — miała służyć jako mediator i czynnik uspakający. Komisja specjalna dla Bałkanów pierwsza pogwałciła uchwałę Zgromadzenia Ogólnego, dając swoim obserwatorom pełnomocnictwa do prowadzenia śledztwa. Komisja ta nie posiadała odpowiednich organów do tego celu i dlatego *jej działalność była zarazem nielegalna i nieskuteczna. Nie wiem, jakie będzie jutro stanowisko przedstawiciela Australii, nie da się w żaden sposób zatrzeć tego, co napisał.*

Zastrzeżenie australijskie stwierdza jednak, że niewłaściwe byłoby kategoryczne wnioskowanie na podstawie domniemań obserwatorów, którzy nie mieli dostępu do 3 spośród 4 zainteresowanych krajów i którzy dysponowali zeznaniami świadków, dostarczonymi przez jeden tylko z czterech rządów.

Karabiny maszynowe i rozmowa... o miłości

W dalszym ciągu wicemin. Wyszyński zwraca się do delegata brytyjskiego Mac Neila i amerykańskiego Dullesa.

Mac Neil — podkreśla Wyszyński — nazywa krytykę pod adresem komisji specjalnej „prawniczą kazuistyką".

Przedstawiciel Stanów Zjednoczonych opowiada, że komisja zebrała 36 raportów, opartych na stwierdzeniach obserwatorów, oraz przesłuchała ponad 700 świadków. Przyjrzyjmy się tym dokumentom. *Nikt nie był w możności zapoznać się z zeznaniami owych 700 świadków.* Jak mogłem się osobiście przekonać, w bardzo wielu wypadkach *chodzi nie o dokładne zeznania, lecz o ich streszczenia.*

Dulles mówił o wypadku, który się miał wydarzyć 1 marca 1948 r. W dniu tym z terytorium Jugosławii otwarto rzekomo silny ogień broni maszynowej w kierunku terytorium greckiego. Ogień ten trwał, według Dullesa, 6 godzin, podczas gdy 3 ludzi w wojskowych uniformach jugosłowiańskich rozmawiało z obsługą karabinu maszynowego. Jest w tym coś zadziwiającego. Oto karabiny maszynowe gwałtownie strzelają — i właśnie ten moment wybiera obsługa na pogodankę z wojskowymi jugosłowiańskimi, którzy uważali widocznie to miejsce za doskonale nadające się do dyskusji — *może o frywolnych sprawach?* Wyobraźcie sobie panowie — karabiny strzelają a obok nich szef jugosłowiańskich zuchów rozmawia sobie np. o miłości!

„Dokumenty" Mac Neila

Polemizując następnie z delegatem brytyjskim, Mac Neilem, Wyszyński przypomina, że Mac Neil mówił o rozkazie gen. Markosa, jaki miał rzekomo w kieszeni.

Widocznie pan Mac Neil — oświadcza Wyszyński — zapomniał już o historii „dokumentów". *Przecież to pan oświadczył wówczas w parlamencie, że istnieją źródła stwierdzające, iż chodziło o dokument autentyczny,* ale później okazało się że czynniki prowadzące śledztwo, *dopuściły się fałszerstwa. Czy nie ta sama przygoda wydarzyła się panu z dokumentem,* który pan zacytował, ale który ukrywa pan w kieszeni, nie pokazując go członkom komisji? *Nie pokazał pan tego rzekomo dokumentu,* w którym Markos miał zarządzić represje w stosunku do obserwatorów.

Świadkowie: kretyni i pijani

W dalszym ciągu wiceminister Wyszyński *protestuje przeciw faktowi, że świadkowie, zachowujący anonimowość, są określani tylko numerami.*

(Dokończenie na str. 2)

Z GAZET Polski

Gdańsk. W powiatach gdańskim, elbląskim, malborskim i sztumskim dla walki z plagą myszy okopuje się sterty i kopce rowkami ochronnymi, głęboko zaoruje ścierniska, likwiduje odłogi i przyśpiesza się omłoty. Ponadto zakłada się zatrute ziarno.

*

Łódź. 71 ośrodków maszynowych województwa otrzyma nowy sprzęt. W tym będzie 80 siewników rzędowych, 18 nawozowych, 6 młócarni, 1 lokomobila, 20 ciągników, 2 kultywatory, 11 zaprawiarek, 7 wielni, 4 silniki 10 kopaczek i inne.

Planowa organizacja służby zdrowia

tematem obrad Sejmu Ustawodawczego

Warszawa. (PAP) Po przemówieniu Prezydenta Bieruta zarządzono przerwę w obradach sejmowych.

Po krótkiej przerwie marszałek komunikuje Izbie, że otrzymał od generalnego komisarza wyborczego pismo z zawiadomieniem, że:

Na miejsce b. posła Korbońskiego uzyskuje mandat poselski ob. Piotr Typiak.

Na miejsce b. posła Stanisława Mikołajczyka — ob. Józef Balcerzak.

Na miejsce zmarłych posłów Jana Koja i Mieczysława Rzeszuta — ob. ob.: Jan Mrochen oraz Franciszek Cabała.

Nowi posłowie złożyli ślubowanie.

Marszałek komunikuje, że w dniu 18 września br. otrzymał przy piśmie Związku Parlamentarnego Polskich Socjalistów *zrzeczenie się mandatu poselskiego przez posła Edwarda Abramowicza.* Marszałek stwierdził, że Sejm Ustawodawczy uznał mandat posła Abramowicza za wygasły.

NOWE USTAWY I DEKRETY

Marszałek informuje, iż otrzymał 8. 10. br. rządowy projekt ustawy *o zakładach społecznych służby zdrowia i planowej gospodarce w służbie zdrowia,* który skierował do komisji zdrowia oraz pracy i opieki społecznej.

28 dekretów z mocą ustawy, ogłoszonych w nr. nr.: 36, 41 44, 47, 48 i 49 „Dziennika Ustaw R. P." z r. 1948, przesłanych do zatwierdzenia — Izba odesłała do odpowiednich komisji.

O WYDANIE POSŁA KULISIEWICZA

Marszałek komunikuje, że w dniu 28 września br. otrzymał od przewodniczącego Komisji Specjalnej do Walki z Nadużyciami i Szkodnictwem Gospodarczym wniosek o zezwolenie na pociągnięcie do odpowiedzialności sądowej posła Jana Kulisiewicza (SL). Oskarżenie posła Kulisiewicza opiera się na dekretach o przestępstwach szczególnie niebezpiecznych w okresie odbudowy państwa i o reglamentowanym zaopatrzeniu ludności w przedmioty powszechnego użytku oraz na ustawie o zwalczaniu drożyzny i nadmiernych zysków w obrocie handlowym.

Wniosek przekazano do rozpatrzenia komisji prawniczej i regulaminowej.

ZMIANY W KOMISJACH POSELSKICH

Izba przystąpiła następnie do pierwszego punktu porządku dziennego; zmian składu osobowego niektórych komisji stałych Sejmu.

PROJEKTY USTAW RATYFIKACYJNYCH

W drugim punkcie porządku dziennego Sejm w pierwszym czytaniu odesłał do komisji spraw zagranicznych 3 rządowe projekty ustaw w sprawie ratyfikacji:

a) umowy między Polską a Związkiem Radzieckim z dnia 8 lipca 1948 r. o stosunkach prawnych na polsko-radzieckiej granicy państwowej.

b) Konwencji między Polską a Zw. Radzieckim z dnia 8 lipca 1948 roku o sposobie regulowania konfliktów granicznych i incydentów.

c) Konwencji generalnej polsko-francuskiej o zabezpieczeniu społecznym, podpisanej w Paryżu wraz z układami dodatkowymi i protokołem ogólnym z dnia 9 czerwca 1948 r.

W dalszych punktach porządku dziennego Izba odesłała w pierwszym czytaniu do odpowiednich komisji 12 rządowych projektów ustaw.

PROJEKT NOWEJ USTAWY O SŁUŻBIE ZDROWIA

Sprawozdanie komisji zdrowia oraz pracy i opieki społecznej o rządowym projekcie ustawy o zakładach społecznych służby zdrowia i planowej gospodarce w służbie zdrowia, referowane przez posła Krygiera (PPS) — stanowiły ostatni punkt porządku dziennego posiedzenia Sejmu.

Nowa ustawa zmierza do planowanego wykorzystania na terenie całego kraju stojących do rozporządzenia kadr lekarskich i stwarza *podstawy do częściowego zatrudnienia lekarzy wolnopraktykujących w publicznej służbie zdrowia.*

Dawne ubezpieczenia społeczne — wskazał pos. Krygier — podobnie jak i dzisiejsze ubezpieczenia społeczne w państwach kapitalistycznych ograniczają się w swej istocie do momentu odszkodowania dla ubezpieczonego np. w wypadku choroby. *Nie wnikają natomiast w społeczny cel przywrócenia zdrowia obywatela i nie interesują się tym, czy cel ten zostaje osiągnięty.*

Projekt ustawy wpłynie na znaczną poprawę dotychczasowego stanu rzeczy, w którym dawał się wyraźnie odczuć brak powiązania ogólnej służby zdrowia z ubezpieczeniami społecznymi i poważny chaos w tej dziedzinie.

Projekt ustawy przewiduje możliwość *zaliczenia do społecznej służby zdrowia nie tylko zakładów zdrowia państwowych i samorządowych, ale i innych, utrzymywanych przez różnego rodzaju instytucje, fundacje itp.* Nie obejmuje natomiast swym działaniem zakładów leczniczych obliczonych na zysk.

Pos. Krygier z całym naciskiem *piętnuje tendencyjnie rozsiewane złośliwe plotki o rzekomym zamiarze „likwidacji prywatnej praktyki lekarskiej" w najbliższym czasie.*

Projekt ustawy upoważnia ministra zdrowia do ustalenia normy ilościowej lekarzy dopuszczonych do wykonywania praktyki na poszczególnych terenach. Mamy bowiem, szczególnie na Ziemiach Odzyskanych, takie tereny, gdzie jeden lekarz obsługiwać musi cały powiat, podczas gdy w *wielkich miastach liczba lekarzy jest stosunkowo wysoka.* Jeżeli po ustaleniu norm liczba lekarzy na danym terenie przekroczy ustalony poziom, władze państwowe wskażą okręgi i miejscowości, gdzie norma nie została przekroczona i dokąd powinien się skierować nadmiar lekarzy. Lekarzom, przenoszącym się w wyniku działania tego przepisu, *przysługiwać będzie prawo do specjalnego zasiłku pieniężnego.*

W ciągu najbliższych 5 lat minister zdrowia będzie mógł powoływać lekarzy do pracy w służbie zdrowia, kierując ich na tereny specjalnie upośledzone pod względem stanu służby zdrowia.

Kończąc, pos. Krygier wnosi o uchwalenie projektu referowanej ustawy.

W dyskusji jako pierwszy zabrał głos min. Michejda, wyrażając poparcie dla projektu ustawy.

W zakończeniu min. Michejda stwierdził, że projektowana ustawa będzie punktem wyjścia, prowadzącym stopniowo do powszechnej służby zdrowia, która spełni swe obowiązki i zadania w naszym marszu do socjalizmu.

Z kolei przemawiali przedstawiciele klubów poselskich PPR, PPS, SL, SD, którzy opowiedzieli się za przyjęciem projektowanej ustawy.

Nagroda Nobla za proszek DDT

Sztokholm (API). Nagrodę Nobla w dziedzinie medycyny przyznano w tym roku dr Paulowi Moellerowi z Bazylei za wynalezienie proszku DDT.

Dr Moeller pracuje w towarzystwie chemicznym J. R. Geigy w Bazylei. Już w 1942 r. zwrócił on uwagę rządu brytyjskiego na owadobójcze własności DDT. Proszek ten zlikwidował epidemię tyfusu w Neapolu w 1943 r. i uratował życie tysiącom ludzi na Dalekim Wschodzie zabijając moskity przenoszące malarię.

TRAWIENIE regulują zioła „Cholekinaza" Nr. 1, 2 i 3 H. Niemojewskiego. Żądać w apt. i skł. aptecznych. (3837)

„Monachium nie powtórzy się już nigdy"

Prezydent Gottwald przemawia na uroczystościach w Pradze

Praga (API). Plac Wacława w Pradze, jako główny teren uroczystości 30-lecia Republiki, tonął w powodzi sztandarów i dekoracji. Mieszkańcy Pragi zebrali się w swoich dzielnicach i maszerowali ze sztandarami na plac, który wypełnili szczelnie na długi czas przed rozpoczęciem uroczystości.

Rozpoczęła się defilada, w której wzięła udział piechota, jednostki zmotoryzowane, jak również jednostki pancerne i czołgi.

Podczas uroczystości prezydent Gottwald wygłosił przemówienie, w którym powiedział, że Republika Czechosłowacka narodziła się przed 30 laty w zakończeniu pierwszej wojny światowej, jako rezultat walki bojowców ruchu oporu w kraju i za granicą pod przewodnictwem prezydenta Masaryka. U kołyski Republiki stała Rewolucja Październikowa 1917 r., gdyż ona to właśnie wypisała na swej tarczy hasła samostanowienia narodu. Rewolucja Październikowa nie tylko pchnęła lud czechosłowacki na drogę wyzwolenia narodowego, lecz także na drogę socjalizmu.

Na zakończenie prezydent oświadczył, **że nigdy już nie powtórzy się zdrada i kapitulacja monachijska. Oświadczenie to zostało** powitane spontanicznymi okrzykami.

Kraków. Zakończył się tu ogólnopolski kurs komendantów pocztowych hufców „Służby Polsce". Kursy ukończyło 98 osób. Na pierwsze miejsce wybili się Galas Kazimierz i Michalski Michał z katowickiego Okręgu Poczt i Telegrafów.

Zdobycie Kai-Fongu

Moskwa (PAP). Jak donosi agencja Sinhua, chińska armia ludowa, w toku swej ofensywy na południe od Tsinan, zajęła Kai-Fong, stolicę prowincji Honan, wielkie miasto przemysłowe i węzeł kolejowy na linii łączącej Pekin z Hankau.

Zdobycie miasta Kai - Fong stanowi dalsze ogniwo wielkiej ofensywy chińskiej armii ludowej, rozpoczętej 16 września br.

Na rozkaz imperialistów USA

Cele akcji represyjnej

przeciwko górnikom francuskim

Paryż (PAP). Deputowany Etienne Fajon ogłosił na łamach „L'Humanité" artykuł, ujawniający prawdziwe cele akcji represyjnej rządu francuskiego, skierowanej przeciwko strajkującym górnikom.

Fajon podkreśla, że kapitaliści amerykańscy powierzyli rządowi francuskiemu misję opierania się słusznym żądaniom górników tak długo, jak długo będzie to możliwe. Przez czas trwania strajku Francja musi sprowadzać większą ilość węgla ze Stanów Zjednoczonych, niż normalnie i płacić za ten węgiel o 2 tysiące franców na tonie więcej, niż kosztuje węgiel francuski. Ten dodatkowy haracz, płacony imperialistom amerykańskim, spadnie w rezultacie na barki francuskiej klasy robotniczej. W ten sposób klasy rownicy imperialistycznej i agresywnej polityki Stanów Zjednoczonych walczą rzeciwko robotnikom francuskim oraz Francuskiej Konfederacji Pracy, stanowiącej potężny bastion pokoju, demokracji i postępu.

W zakończeniu swego artykułu Fajon przypomina solidarność francuskiej klasy robotniczej ze strajkującymi górnikami, którzy walczą o interesy całego świata pracy.

Na marginesie przemówienia Prez. Bieruta

W przemówieniu wygłoszonym z okazji otwarcia zwykłej, jesiennej sesji Sejmu, Prezydent Rzeczypospolitej, Bolesław Bierut podkreślił szczególne znaczenie dokonywającego się obecnie całkowitego zjednoczenia polskiego ruchu robotniczego. Na fakt tego zjednoczenia, następującego po 56 latach rozbicia, winni zwrócić baczną uwagę zarówno członkowie stronnictw politycznych, jak i obywatele bezpartyjni, bowiem przyszła partia robotnicza, konsolidując siły klasy robotniczej, niewątpliwie rozszerzy, utrwali i pogłębi procesy ogólnej konsolidacji ideologicznej i politycznej w całym społeczeństwie polskim.

To położenie nacisku na związanie Zjednoczenia Partii Robotn. ze zmierzającymi również ku jedności stronnictwami ludowymi oraz innymi stronnictwami demokratycznymi, posiada szczególną wymowę. Konsolidacja polityczna bowiem musi również objąć milionowe masy bezpartyjnych obywateli, wykonujących wzorowo swój codzienny wysiłek, robotników, mało i średniorolnych chłopów, których podniesienie na wyższy poziom materialnego i kulturalnego życia jest jednym z najpilniejszych zadań ludowej Polski, jak również ofiarowującą państwu swą wiedzę i doświadczenie inteligencję pracującą.

W ustach Prezydenta Rzeczypospolitej, dotychczasowa, twórcza rola obywateli bezpartyjnych, których trud nie może być pominięty milczeniem, doznała sprawiedliwej oceny. Natomiast Prezydent potępił surowo ludzi dnia wczorajszego, niezdolnych pojąć zachodzących w Polsce przemian społecznych, siejących zamęt. Ludzi pragnących żyć beztrosko z krzywdą drugiego człowieka, nie cofających się przed nadużyciami, ludzi będących ciągle kłodą u nóg narodu.

Wysiłek,zarówno biorących udział w aktywnym życiu politycznym jak i bezpartyjnych obywateli sprawił, żeśmy zyskali podstawę dla realizacji dalszych planów, które ostatecznie zlikwidują nędzę i wiekowe zaniedbanie Polski.

„Jest to zadanie wielkie i historyczne, zadanie, którego nie stawiało i nie mogło postawić przed sobą żadne z minionych pokoleń — powiedział Prezydent — *aby podołać tej wielkiej pracy, muszą współdziałać szerokie rzesze bezpartyjnych patriotów, robotników, chłopów i inteligentów.*

Ten konieczny udział milionowych mas obywateli bezpartyjnych w twórczym wysiłku nad zapewnieniem Polsce lepszej przyszłości, nad budową ustroju socjalistycznego wolnego od wyzysku człowieka przez człowieka, nakłada na stronnictwa polityczne ze Zjednoczoną Partią Robotniczą na czele, obowiązek czujnej troski o los bezpartyjnych mas pracowniczych. Pierwszy obywatel państwa ujął to w następujących słowach:

„Chciałbym podkreślić z całą siłą, że głównym naszym zadaniem winna być troska o interesy i potrzeby bezpartyjnych mas pracujących zarówno w mieście, jak i na wsi. Masy te stanowią przeważającą część naszego narodu. Od ich pracy, od ich zapału, od ich ofiarności zależy szybkość wykonania zadań, tempo przebudowy Polski w kraj przodujący. Obóz demokratyczny, którego przodującą siłą będzie Zjednoczona Partia, zdobędzie uznanie tych mas swą rzetelną walką z wszelkimi przejawami niesprawiedliwości, krzywdy, biurokratyzmu, nadużycia, szkodnictwem, wypaczeniami naszej polityki przez małostkowych i bezdusznych ludzi".

W dziele przebudowy Polski szczególna rola przypada inteligencji. Jej też poświęcił Prezydent obszerny fragment swego przemówienia, który brzmi następująco:

„Szczególną troską i opieką demokracja ludowa winna otoczyć naszą postępową, bezpartyjną inteligencję polską, która z oddaniem i najszczerszym wysiłkiem niesie swą wiedzę i swe doświadczenie zawodowe w służbie krajowi. Szybki wyjątkowo w swym zasięgu rozwój naszej gospodarki narodowej wymaga olbrzymiego wysiłku inżynierów, techników, ludzi nauki, pedagogów, pianistów, wykwalifikowanych pracowników umysłowych. Znaczną ich liczbę absorbuje coraz większy zakres naszego życia kulturalnego, nasze szkolnictwo, prasa, wydawnictwa itd. Ten pomyślny, radosny, twórczy i coraz bardziej wabierający nurt naszego życia wkłada jednakże na barki naszej inteligencji wyjątkowy ciężar obowiązków i wyjątkową odpowiedzialność.

Mówiąc o naszych dotychczasowych zdobyczach gospodarczych i o perspektywach na niedaleką przyszłość, która zmieni oblicze naszego kraju i pozwoli na zaspokojenie zarówno materialnych, jak i kulturalnych potrzeb każdego obywatela, Prezydent Rzeczypospolitej raz jeszcze — jak to już czynił niejednokrotnie — zaapelował do całego narodu o współudział w wielkim, dokonywającym się obecnie w Polsce dziele. Niezawodnie apel ten znajdzie serdeczny oddźwięk w szerokich masach członków partii i bezpartyjnych obywateli, zdających sobie sprawę, że zarówno w Polsce dni dzisiejszych, jak w szczęśliwej Polsce jutra, jedynym świadectwem, upoważniającym obywatela do korzystania z owoców dorobku całego narodu, jest i będzie sumienna, ofiarna praca.

O natychmiastowe wycofanie obcych wojsk z Grecji

(Dokończenie ze str. 1)

Świadek 6 w 110 został określony w sposób następujący: *„Świadek wydawał się bardzo głupi, niemniej jednak uważano, że można wierzyć jego oświadczeniom".* Świadek 6 w 112 *wydawał się idiotą i trochę pijanym,* odniesiono jednak wrażenie że *„jest szczery i że można mu wierzyć". Inny świadek był wprawdzie* dość głupi, ale grupa obserwacyjna nie znalazła żadnej racji, aby nie wierzyć temu, co opowiadał.

Można by niemal sądzić — mówi Wyszyński — że im świadek jest głupszy, tym wydaje się bardziej wiarygodny w oczach obserwatorów.

Co zrobiono z zeznań zdrajców bułgarskich?

Inni świadkowie to zdrajcy, członkowie grupy Petkowa, którzy uciekli z Bułgarii.

Otóż zdrajcy — oświadcza z ironią mówca — *mogą być jeszcze po żyteczniejsi od szczerych kretynów.*

Delegat radziecki cytuje świadka który opowiadał, że pewien piekarz wypiekał chleb dla partyzantów. Ustalono następnie, że chodzi o piekarza bułgarskiego i wobec tego *sformułowano wniosek, że Bułgaria jest odpowiedzialna za pomoc udzielaną partyzantom. Uważam to za stek bzdur.*

„Dowód" z opakowań czekolady

Zeznania mówią często o domniemaniach, ale przejdźmy do „wypadków dokładnie ustalonych". Na drodze górskiej, idącej do Albanii, obserwatorzy znaleźli opakowanie od czekolady. Wyciągnęli stąd wniosek, że było to miejsce wypoczynku partyzantów. *Nie powiedziano nawet, czy te papierki nosiły napis w języku albańskim.* Widziano jednak, że zjedzono czekoladę, a że tylko partyzanci mogą jeść czekoladę, wywnioskowano stąd, że byli tam partyzanci. To fakt, jaki zacytowano *aby dowieść, że partyzanci otrzymywali pomoc wojskową od rządu albańskiego w formie czekolady.* Teraz czyni się za to odpowiedzialnym rząd Albanii. Czy to nie śmieszne? Czy nie jest to godne pióra satyryka?

Większość świadków cytowanych w raportach komisji specjalnej nie składa się ze świadków bezpośrednich. Opowiadają oni historie, które słyszeli od innych. *Tego rodzaju świadków nie dopuściłby żaden sąd brytyjski.*

Wyszyński cytuje zeznania jeszcze jednego „świadka", który mówił o samolotach nad pewną wioską. Na pytanie, czy samoloty te zrzucały broń, świadek odpowiedział: *„Nie, tego nie widziałem, ale często czytałem, że samoloty nieznanej przynależności krążyły nad tym terenem i zrzucały broń"*

Często zeznającymi są chłopcy małoletni; o jednym z nich raport komisji mówi jako o „bandycie, który się poddał"...

Wszystko to — stwierdza mówca — nie ma nic wspólnego z obiektywizmem i bezstronnością, podstawowymi zasadami, które winny przyświecać ludziom prowadzącym śledztwo. Uwagi komisji specjalnej dla Bałkanów *przypominają śmietnik i tam powinny się znaleźć.* W uwagach tych regułą jest absurdalność.

Musimy sobie postawić pytanie w sumieniu własnym i wobec sumienia świata: czy można się zgodzić na to, by tego rodzaju opowiadania stanowiły podstawę wniosków i zaleceń komisji specjalnej? Czy można poważnie prowadzić dyskusję na takiej podstawie?

Musimy wyrazić zdziwienie, że cztery mocarstwa: Stany Zjednoczone, Wielka Brytania, Francja i Chiny złożyły naszej komisji propozycję, opartą na tego rodzaju dokumentach tak niewiarygodnych i tak haniebnych.

Bajeczki Dullesa i prawda o Grecji

Dulles — mówi dalej Wyszyński — powiedział, że walka w Grecji stanowi tylko część usiłowań komunizmu radzieckiego, zmierzających do podbicia świata. *Ta niedorzeczna bajeczka nie ma nic wspólnego z walką, jaka się toczy w Grecji.* Wręcz przeciwnie, walka ta jest wynikiem dążeń kapitalizmu amerykańskiego do podboju świata. Od początku wojny w Grecji usiłowano przedstawić ją jako walkę garstki skrajnych działaczy z ludem. Prawda jest całkowicie odmienna, *wyzwoleńczy ruch Grecji jest ruchem narodowym.*

Ogłoszona przez tymczasowy demokratyczny rząd grecki „niebieska księga" nosząca tytuł „Prawda o Grecji", przedstawia tę tragiczną historię zmagań narodu greckiego. Dulles usiłował ośmieszyć wyzwoleńczy ruch grecki pod płaszczykiem słów obłudnie pokojowych. Znane są bajeczki o „propagandzie zagranicznej", która rzekomo miała ujarzmić całe narody. Ci, którzy rozpowszechniają te bajeczki, nie są zdolni do zrozumienia wpływu nowych sił politycznych i społecznych, które niosą koniec staremu porządkowi. Jest to naturalny proces historyczny, jak ten proces, który rozegrał się w XVII wieku w Anglii Cromwella, w XVIII wieku w Ameryce Jeffersona i we Francji rewolucyjnej.

Reakcjoniści greccy posługują się interwencją anglo-amerykańską w Grecji, aby przygotować swoje awanturnicze plany. Wszyscy znają przyrzeczenie Bevina, że wojska brytyjskie zostaną wycofane z Grecji po przywróceniu porządku i prawa w tym kraju. Przed kilku dniami na posiedzeniu pierwszej komisji, *Mac Neil wniósł jednak do tej obietnicy poprawkę, podkreślając „interesy strategiczne" swego kraju w Grecji.*

Czyż więc Wielka Brytania może być sędzią w sprawie greckiej, w której jest stroną?

System kolonialny

Naród grecki — ciągnie wiceminister Wyszyński — sam uporządkuje swe sprawy. Nie potrzeba mu do tego cudzoziemskich wojsk. Wszyscy pastuchowie i rybacy greccy, o których mówił Mac Neil oczekują z niecierpliwością chwili uwolnienia od wojsk cudzoziemskich. Niepodległości politycznej Grecji grozi brutalna interwencja Stanów Zjednoczonych. To też Związek Radziecki w przedłożonej rezolucji domaga się natychmiastowego wycofania wojsk cudzoziemskich z terytorium Grecji, która w obecnej chwili została przekształcona w kolonię amerykańską. Bez Amerykanów obecny rząd ateński nie mógłby pozostać u władzy ani godziny. Prezydent Truman musiał przyznać w mowie wygłoszonej przed Kongresem na temat „pomocy" dla Grecji, że znaczny procent „pomocy" został zużyty na cele nieproduktywne.

Dulles i Mac Neil — podkreśla delegat radziecki — nie potrafią odpowiedzieć na proste pytania, *dlaczego to „garstka rebeliantów"* — jak się wyrażają — *trzyma od trzech lat w szachu regularną armię* wyekwipowaną w najbardziej nowoczesny sprzęt.

Rezolucja rządów Chin, Stanów Zjednoczonych, Francji i Wielkiej Brytanii — konkluduje wiceminister Wyszyński — nie przynosi żadnego rozwiązania. Delegacja radziecka nie zaniedba wysiłków, by komisja polityczna rezolucję tę odrzuciła, ponieważ uchwalenie *takiego tekstu byłoby hańbą.*

Delegacja radziecka zaproponuje następujące zalecenia dla Zgromadzenia Generalnego:

1. Rząd grecki powinien podjąć odpowiednie kroki w celu zniesienia dyskryminacji wobec obywateli greckich pochodzenia macedońskiego i albańskiego.

2. Rządy Albanii, Bułgarii i Jugosławii z jednej strony i Grecji z drugiej powinny przywrócić lub zawrzeć umowy graniczne.

3. Należy wycofać z Grecji wszelkie wojska cudzoziemskie i cudzoziemski personel wojskowy.

4. Komisję specjalną dla Bałkanów należy rozwiązać.

Apel załogi „Zabrze-Wschód" podjęty!

Huty, kopalnie i fabryki

przekroczą plan przed Kongresem Zjednoczeniowym

Robotnicy huty „Pokój" w czasie uroczystego zebrania

Foto Cz. Datka, Katowice

Katowice. (kb) Ludziom pracy nie potrzeba szumnych słów. Apel górników z kopalni „Zabrze-Wschód" znalazł głośny oddźwięk w całym kraju. Śladami górników poszli robotnicy Zakładów Cegielskiego w Poznaniu, PZB nr 3 w Łodzi i robotnicy zatrudnieni na trasie W-Z w Warszawie, a w śląsko-dąbrowskim zagłębiu przemysłowym na wezwanie ich odpowiedziały: największa huta w Polsce „Huta Pokój" w Nowym Bytomiu, Państwowa Fabryka Związków Aztowych w Chorzowie oraz kopalnia „Gen. Zawadzki".

Czwartkowe zebranie załogi Huty „Pokój" w Nowym Bytomiu miało charakter niezwykle uroczysty i odbyło się w pięknie udekorowanej sali Kasyna Hutniczego. Pracownicy huty udali się na nie w zwartych grupach z orkiestrą na czele. Sala nie mogła pomieścić kilku tysięcy uczestników zebrania, tak że większość z nich wysłuchała przemówień w ogrodzie kasyna przez zainstalowane megafony.

Zebranie zagaił imieniem komitetów fabrycznych PPR i PPS, Rady Zakładowej i Zw. Zawodowych A. Szweda, udzielając głosu sekretarzowi PPR Hajduczkowi, który stwierdził, że dzień zjednoczenia partji robotniczych jako największe święto polskiego robotnika uczcić należy wzmożoną pracą, podniesieniem produkcji i jeszcze większym udziałem ruchu współzawodnictwa. Wywody jego poparł w całej rozciągłości sekretarz PPS F. Stołecki, po czym zabrał głos jako przedstawiciel pracowników bezpartyjnych ob. Widuch, który wskazując na wstępie na zniszczenia okupacyjne i wojenne w kraju, powiedział:

— „My rozumiemy, że chałupę można prędko zbudować jeśli ją budują wszyscy. Dlatego dobrze jest, że nareszcie dochodzi u nas do jedności. Do takiej zjednoczonej partii ja chciałbym także należeć i myślę, że **moi towarzysze bezpartyjni też pójdą w moje ślady. Cieszy się dziś cała Polska, cieszą się najbardziej górnicy z kopalni „Zabrze-Wschód". Przyłączamy się do wezwania, które oni rzucili, bo wiemy, że tylko przez większą produkcję i przez współzawodnictwo pracy zbudujemy sprawiedliwą i bogatą Polskę, w której każdy robotnik będzie żył w dobrobycie".**

Przodownica pracy i przedstawicielka Ligi Kobiet J. Wojczykowa, apelowała do kobiet, aby nie ustawały w pracy.

— „My kobiety solidaryzujemy się z naszymi towarzyszami pracy i powitamy Kongres zwiększoną pracą"!

Na zakończenie przemówił dyr. inż. Stasikowski, który wskazał na znaczenie zjednoczenia partii robotniczych i stwierdził, że załoga „Huty Pokój" przyjęła wezwanie górników kopalni „Zabrze-Wschód" i podjęła na zebraniach wydziałowych uchwały wzmożenia wysiłku i podniesienia produkcji.

Walcownia wlewków zobowiązała się wykonać w listopadzie 34.000 ton wyrobów walcowanych. Zamierzona produkcja pobija wszystkie dotychczasowe osiągnięcia i równa się prawie dwukrotnej produkcji przedwojennej. Walcownia gruba wykona 11.000 ton, walcownia średnia 8.000 ton, walcownia blachy grubej 4.250 ton, młotownia 5.000 ton, a stalownia 26.000 ton stali.

Dyrekcja, komitety fabryczne i szkoła przemysłowa **zadeklarowały 10.000 godzin pracy fizycznej przy dowozie rudy na wielkich piecach. Wydział budowlany zobowiązał się wyremontować do 15 grudnia 60 mieszkań robotniczych, zaś 10 przodownikom pracy przyznać lepsze mieszkania.**

Plan produkcyjny, który miał być wykonany do 1 grudnia załoga zobowiązała się wykonać w terminie do 22 listopada, co da przekroczenie produkcji pod względem wartościowym o 30 milionów złotych przedwojennych.

Z kolei wśród nie milknących okrzyków na cześć Zjednoczenia nastąpiło uchwalenie rezolucji, w której **załogi 29 wydziałów huty zobowiązują się wykonać roczny plan do dnia 22 listopada br. i wzywają huty „Bobrek", „Baildon" i „Florian", aby poszły za ich przykładem i wezwaniem zabrskich górników.**

Po odegraniu „Międzynarodówki", robotnicy zaczęli się tłumnie garnąć do podpisywania rezolucji, po czym wydziały pozaprodukcyjne odczytywały rezolucje, w których deklarowały gotowość zwiększenia pracy, aby umożliwić wydziałom produkcyjnym przedterminowe wykonanie planu.

Dulowski, który zapewnił, że wszyscy pracownicy umysłowi na fabryce w celu uczczenia zjednoczenia partii robotniczych postanowili *przepracować fizycznie 8 godzin.*

Wśród głębokiej uwagi słuchaczy pierwszy sekretarz fabrycznego komitetu PPR Kongul odczytał rezolucję, którą przyjęto spontanicznymi oklaskami. Czytamy w niej m. innymi:

Kongres Zjednoczeniowy postanawiamy uczcić daniem naszej ludowej ojczyźnie dodatkowych 20 tys. ton azotniaku i 6 tys. ton saletrzaku. Postanawiamy wykonać plan roczny do dnia 10 listopada w azotniaku a do dnia 1 grudnia w saletrzaku. Na dzień otwarcia Kongresu wykończymy 32 nowe mieszkania dla robotników i uruchomimy pierwszy w Polsce po wojnie turbozespół o mocy 20 tys. Wzywamy zakłady chemiczne „Giesche" i „Rudocha" aby tak jak my poszli śladem zabrskich górników.

Po żywiołowej manifestacji na cześć przywódców polskiej klasy robotniczej i po odegraniu hymnów robotniczych i hymnu państwowego zebrani przystąpili do podpisywania uchwalonej rezolucji.

Na kopalni „gen. Zawadzki"

Dąbrowa Górn. (ib). Tego dnia na kopalni „Gen. Zawadzki" po raz pierwszy od wielu dziesiątek lat złamano tradycję. Zdziwiło to nieco wszystkie żony i matki, którym ci z rannej „szychty" kazali się o całą godzinę wcześniej zbudzić. O 5 gdy jeszcze ciemno było, górnicy stanęli do pracy. Walili kilofami ile wlezie, wysadzili czarne skały, ładowali zwalony węgiel na taśmy i wózki. Swój 8-godzinny dzień pracy ukończyli na 2 minuty przed pierwszą. Duży megafon, zainstalowany na podwórzu kopalnianym nawoływał już do ogromnej hali ciesielni.

— Czego nawołuje, my i tak przyjdziemy, mówili jeden przez drugiego, czarni, umorusani, w kombinezonach, kaskach skórzanych na głowie, z nieodłącznymi karbidkami w dłoniach.

Wprost od pracy

Tak przyszli do ciesielni. Na mycie i kąpiel nie starczyło już czasu, ani chwili nie chcieli uronić z tej tak doniosłej uroczystości, z tego wielkiego dnia, na który tyle lat czekali.

Ci, którzy swą szychtę mieli dopiero na noc, przybrali w międzyczasie ciesielnię, zatkali flagi na szczycie wież wyciągowych, budynków kopalnianych i sortowni. Pospolitej i szarej hali ciesielni uroczysty charakter nadawały masy zieleni, połyskujące złotem sztandary kopalniane, biało-czerwone narodowe i ogromny transparent z napisem, który odzwierciedlał uczucie ich wszystkich: „Witamy akt zjednoczeniowy dwóch nurtów robotniczych w Polsce".

125.000 ton

Dlatego się tu znaleźli, dlatego zebrało ich się 4 tysiące — i tych którzy cisnęli się w hali, i tych którzy z braku miejsca zebrali się wokół głośników na dworze pod megafonami, dlatego wstali o godzinę wcześniej, by teraz wespół z całą załogą w związku z zbliżającym się Kongresem Zjednoczeniowym partii robotniczych, uroczyście zadeklarować, że wyznaczony roczny plan produkcyjny wykonają do 25 listopada br., że do końca br. dostarczą 125.000 ton węgla ponad plan.

Prężą się wszyscy, gdy po krótkim zagajeniu orkiestra kopalniana gra „Międzynarodówkę" — bojowy hymn mas robotniczych, a potem „Czerwony sztandar" — hymn bratniego narodu, któremu zawdzięczamy wolność.

Na podium wchodzi sekretarz kopalnianego koła PPR *Gondzik.*

— *Nie było jeszcze tak radosnego dnia w historii polskiej klasy robotniczej jakim będzie dzień zjednoczenia dwóch bratnich partii.* Załoga kopalni, która dumna jest z tego, że wyrósł z niej górnik-wojewoda, gen Aleksander Zawadzki, godnie przygotowała się na ten wielki dzień. Zamelduje wówczas Kongresowi, że roczny swój plan wykonała, nie jak zamierzała na 4 grudnia, *ale już w dn. 25 listopada.* Czy zgadzacie się na to, chcecie dać przemysłowi węglowemu 4.500 ton dziennie dodatkowo za wszystkie dni grudnia?

Oklaski gorące i żywiołowe okrzyki „chcemy", „tak", i „niech żyje zjednoczona klasa robotnicza" były dostateczną i wyraźną odpowiedzią.

Słowa sekretarza bratniej partii poparł gorąco sekretarz koła PPS *Dylewski.*

Dalej przemawiają górnik *Kazimierz Nosoń*, przodownik *Kazimierz Pobiega*, który wraz z swoim I oddziałem uzyskał 275 proc. normy, w imieniu kobiet pracujących na kopalni *Cecylia Pełkówna*, z ramienia bezpartyjnych *Władysława Swoboda*, wszyscy wyrażają głęboką radość z powodu zbliżającego się dnia zjednoczenia i gotowość przed termin wykonania planu.

Oklaskom nie ma końca. Głębokie wzruszenie i przejęcie maluje się na twarzach tych ludzi, a gdy wchodzi na mównicę 63-letni weteran-górnik *Józef Świętoszek*, stary bojownik klasy robotniczej od 1905 r., członek SDKPiL KPP, w niejednych oczach widnieją łzy. Bo górnik Świętoszek mówi o walkach, w których sam brał udział, o ciężkich ofiarach, przelanej krwi, o cierpieniach, o latach więzienia i strajkach o wszystkich skutkach rozbicia partii, które dziś wreszcie stoją w przededniu zjednoczenia.

— Nie żałujemy trudów walki mówi dalej Świętoszek, — bo nie poszła ona na marne, bo dziś święcimy triumf zwycięstwa słusznej sprawy. Nasza nowa partia będzie partią czołową, która poprowadzi cały naród polski do ostatecznego zwycięstwa — do Polski Socjalistycznej.

O współzawodnictwie pracy, które pozwala na osiągnięcie tak wielkich sukcesów — mówił w imieniu III oddziału, starszy górnik *Kazimierz Rak.* — W tej chwili na kop. „gen. Zawadzki" *do współzawodnictwa przystąpiło 1100 ludzi*, w tym 25 proc. pracowników dołowych.

Mamy ambicję

— Mamy ambicję, — mówił górnik Rak, — aby nasza kopalnia wysunęła się na czoło nie tylko wśród kopalń Zjednoczenia Dąbrowskiego, ale aby przodowała wszystkim kopalniom przemysłu węglowego w Polsce. Z głęboką wiarą i przekonaniem we własne siły, stwierdzam, że hasła przedterminowe wykonania planu zaszczytnie zostanie zrealizowane — zakończył mówca.

Wśród nowej fali entuzjazmu i oklasków na mównice wkroczył wicedyrektor kopalni *Paweł Targosz.* W imieniu dyrekcji złożył całej załodze uroczyste przyrzeczenie, że zobowiązuje się poprzeć szlachetną inicjatywę górników w wykonaniu przedterminowym planu, że postara się usunąć wszelkie trudności, jakie by realizacji tego zamierzenia stanęły na przeszkodzie. Dyrekcja zobowiązuje się dalej, że na dzień otwarcia Kongresu uruchomi brakujący dotychczas żłóbek dla dzieci pracownic fabrycznych, że do końca br. wykona najpilniejsze remonty mieszkań robotniczych i przyjdzie z pomocą najbardziej potrzebującym wdowom po górnikach.

Znów nie milknące oklaski.

Na zakończenie przemówił do zebranych wicedyr. Dąbrowskiego Zjednoczenia Przem. Węglowego *inż. Wojciechowski.* Dziękując w imieniu przemysłu węglowego za wielkie przedsięwzięcie załogi, dyr. Wojciechowski podkreślił, że przedterminowe wykonanie planu będzie najlepszą odpowiedzią dla wszystkich malkontentów i podżegaczy twierdzących, że plany państwowe są utopią.

— Wykonanie planu na dzień 25 listopada sprawi, że dzień Zjednoczenia będzie dla Was dniem zwycięstwa, triumfu i zadowolenia z dobrze spełnionego obowiązku.

W chorzowskich „Azotach"

CHORZÓW. (rl) Nie ma chyba w Polsce człowieka, który nie słyszałby o największej u nas Fabryce Chemicznej w Chorzowie, popularnie zwanej „Azotami". Wśród olbrzymich budynków, hal, wież dystylacyjnych wre bezustanna praca. Kilkotysięczna załoga dzień w dzień staje do twardego i znojnego trudu, aby wykonać odpowiedzialne i ważne zadania.

Niezwykły dzień

Dzień, o którym piszemy, nie był zwykłym dniem w PFZA. Zrazu zdawało się, że wszystko idzie normalnym trybem. Ale kiedy zahuczały syreny głoszące południową zmianę, na podwórzu fabrycznym rozpoczął się ruch. Robotnicy z umurosanymi jeszcze od maszyn rękoma, majstrowie w szarych kittach, kobiety i dziewczęta nie spieszyli zwykłą drogą ku wyjściu. Długie szeregi pracowników szły w kierunku świetlicy.

Świetlicę przystrojono pięknie. Orkiestra fabryczna gra marsze i wśród nastroju serdeczności i powagi wchodzi na mównicę przewodniczący rady zakładowej Cudak. Przywitał zgromadzonych pozdrowieniem „Cześć pracy!" — i wśród hucznych braw określił cel zebrania: Na apel górników Zabrza i nasza załoga staje do wzmożonej pracy, aby przez przedterminowe wykonanie planu uczcić bliski już dzień połączenia obu bratnich partii robotniczych.

Coraz więcej

Robotnicy wznoszą okrzyki na cześć socjalizmu i solidarności robotniczej, orkiestra gra Międzynarodówkę i Czerwony Sztandar, nie ma końca okrzykom i oklaskom.

Jako następny zabiera głos sekretarz komitetu PPR *Kongul:*

— Manifestujemy bliski już dzień zjednoczenia klasy robotniczej. To historyczne wydarzenie postanowiła klasa robotnicza uczcić przekroczeniem planu produkcyjnego. Załoga nasza przoduje w produkcji przemysłu chemicznego. *Wykonamy plan roczny w azotniaku do dnia 20 listopada, w saletrzaku do dnia 1 grudnia. Damy rolnikowi 26 tys. ton nawozów sztucznych ponad plan.*

Zobowiązanie

Po przemówieniu sekretarza PPS Karwika na mównicę wszedł jeden z najstarszych pracowników fabryki *Dyja*, który apelował do inżynierów i techników, aby wspólnymi siłami wykonać przedterminowo plan produkcji i oddać państwu więcej azotniaku i amoniaku.

Przodownik pracy z warsztatów mechanicznych *Seweryn* powiedział że święto zjednoczenia jest świętem wszystkich ludzi pracy. Zwrócił się do wszystkich bezpartyjnych pracowników fabryki, aby swoim uczestnictwem wzmożyli wydajność pracy i dopomogli do przedterminowego wykonania planu. *Zapewnił, że do 1 grudnia zostanie wybudowany na fabryce nowy piec i to systemem gospodarczym.*

Po wzruszających przemówieniach przodowniczki pracy działu ekspedycji *Październochowej* i robotnika St. Rzepki, do zebranych zwrócił się dyrektor fabryki inż. Kowalski. Zobowiązanie nasze na dzień zjednoczenia obu partii są wielkie i tylko przez współpracę całej załogi łącznie z kierownictwem możemy wywiązać się z przyjętego zadania. *Wykonanie dodatkowych 26 tys. ton nawozu, ukończenie turbozespołu, oraz bloku mieszkalnego to sukces, który jest godny miana przodownictwa pracy naszej załogi.*

W imieniu młodzieży zorganizowanej w ZMP przemówił robotnik fabryczny *Ledwoń.* Przemówienie jego spotkało się z niezwykle gorącym przyjęciem i wywołało wśród zebranych szczery entuzjazm.

Jako ostatni mówca wystąpił w imieniu pracowników administracji

Rezolucja

Dopełnieniem wielkiej uroczystości na kop. gen. Zawadzki było powzięcie rezolucji, w której m. in. uchwalono:

Postanawiamy więc wykonać roczny plan do dnia 25 listopada br., a do końca roku dać krajowi 125 tys. ton ponad plan. Nie pozostaniemy w tyle za górnikami kop. „Zabrze-Wschód", którzy pierwsi wystąpili ze słuszną inicjatywą uczczenia zjednoczenia klasy robotniczej przedterminowym wykonaniem planu rocznego.

Nie bacząc na żadne trudności, przyrzekamy wytężyć wszystkie siły, aby to zobowiązanie wykonać i zameldować Kongresowi Zjednoczeniowemu o przedterminowym wykonaniu planu.

Wzywamy załogi kopalń „Niwka-Modrzejów" i „Ignacy", by swoją dodatkową pracą uczciły historyczne Święto Jedności Klasy Robotniczej Polski.

Sejm rozpoczął obrady

Wielka mowa Prezydenta RP Bolesława Bieruta

(Dokończenie ze strony 1)

i rolę społeczną całego ludu pracującego Polski — posiada tak olbrzymie znaczenie nie tylko dla członków łączących się z sobą partii robotniczych, ale również dla wszystkich obywateli, dla całego narodu. Oto dlaczego winniśmy skupić uwagę wszystkich obywateli Rzeczypospolitej, zarówno członków stronnictw, jak i bezpartyjnych na wielkiej doniosłości przemian, które przyczynią się do wyzwolenia nowych, twórczych sił w narodzie. **Wśród tych przemian jedną z najważniejszych jest zjednoczenie ruchu robotniczego po 56 latach jego rozbicia.**

Przyszła zjednoczona partia robotnicza, jeszcze mocniej sprzymierzona z również zmierzającymi do jedności stronnictwami ludowymi i innymi stronnictwami demokratycznymi, doceniająca wielką rolę i współpracę inteligencji pracującej, troszcząca się o potrzeby milionowych bezpartyjnych mas — **stanie się podwaliną państwa, jego podstawą polityczną.**

KONSOLIDACJA SIŁ KLASY ROBOTNICZEJ NIEWĄTPLIWIE ROZSZERZY, UTRWALI I POGŁĘBI PROCESY OGÓLNEJ KONSOLIDACJI IDEOLOGICZNEJ I POLITYCZNEJ w CAŁYM SPOŁECZEŃSTWIE POLSKIM.

Procesy te występują w naszym życiu społecznym coraz mocniej i wyraźniej i są one jednym z głównych źródeł naszych dotychczasowych osiągnięć w odbudowie kraju, w wysiłkach nad planową rozbudową naszej gospodarki, w dziedzinie pracy kulturalnej, we wszystkich ogniwach naszego odrodzonego życia. Trzeba to podkreślić tym bardziej, że niektórzy ludzie, wyobrażają sobie, że pogłębienie procesów konsolidacji ogólnonarodowej jest sprzeczne z tym, co się mówi o zaostrzaniu walki klasowej. **Poglądy tego rodzaju są niewątpliwie upraszczaniem zjawisk społecznych.**

Walka z „trutniami"

Oczywiste jest, że procesy zjednoczenia wysiłków ogólnonarodowych mogą dokonywać się tylko na płaszczyźnie dążeń i celów, określających drogę najpomyślniejszego rozwoju Rzeczypospolitej. Celom tym usiłują przeciwstawiać się ciasne, egoistyczne, brutalnie chciwe, antyspołeczne interesy ludzi dnia wczorajszego, chroniących w sobie ponurą spuściznę starego ustroju, opartego na wyzysku i podziale klasowym. Naród w swej olbrzymiej większości kształtuje swe warunki życia w twardej, codziennej, mozolnej pracy, która jest jedynym źródłem dóbr społecznych.

Ale są ludzie, którym nie podoba się taka mozolna, często wymagająca dużego hartu, dyscypliny, ofiarności praca, bo chcieliby oni żyć łatwo i wygodnie z cudzego wysiłku. Są to często również różnego typu wykolejeńcy i amatorzy życia na koszt publiczny.

Takich ludzi jest u nas jeszcze, niestety, dość dużo, są oni olbrzymią kłodą u nóg narodu, lub jeśli kto woli inne określenie — rojowiskiem trutni, które osiadły na grzbiecie ludu pracującego, gnębią go bezlitośnie, wysysają zeń krew i pot i z dufnością brzęczą: — my pracujemy. Cóż dziwnego, że człowiek pracujący pragnie pozbycia się tych trutni, że chodzi mu o to, aby mu nie utrudniały jego ciężkiej pracy.

Bez ostrej walki z tendencjami grabieży, oszustwa, lichwy, szabrownictwa, złodziejstwa, czy nawet mniej rażących lub bardziej zamaskowanych nadużyć, płynących z chciwości, łapownictwa, spekulacji, wyzysku itp. demokracja ludowa nie mogłaby osiągnąć swych celów, nie mogłaby uwolnić społeczeństwa od warstw pasożytniczych. Warstwy te są czynnikiem rozkładowym. WALKA Z NIMI JEST WŁAŚNIE WARUNKIEM CORAZ WIĘKSZEJ ZWARTOŚCI W DĄŻENIU DO ZJEDNOCZENIA OGÓLNONARODOWEGO.

Przekroczyliśmy produkcję przedwojenną

Te procesy zjednoczeniowe pogłębiają się u nas i postępują wciąż naprzód, wbrew usiłowaniom wszelkich wrogów naszego odrodzonego państwa. Waszym zadaniem głównym jest czynić wszystko, aby procesy te wzmocnić. *Ułatwieniem tego zadania jest nasza gospodarka planowa i jej coraz to bardziej pomyślne wyniki.*

Na podstawie ubiegłych 10 miesięcy można już dziś ocenić, z dość znaczną ścisłością, przewidywane wyniki gospodarcze, roku 1948, drugiego roku planu odbudowy. Nie ulega już dziś wątpliwości, że plan produkcji 1948 roku zostanie znacznie przekroczony i że wzrost produkcji przemysłowej w r. 1948 w stosunku do r. 1947 będzie się wahał w granicach od 25 do 30 proc. W rezultacie tego silnego, niespotykanego w innych krajach tempa rozbudowy i odbudowy *zrobiliśmy znaczny krok w kierunku przekształcenia Polski w państwo przemysłowo-rolnicze.* Już w 1947 r. poziom produkcji przemysłowej na głowę ludności był wyższy niż w r. 1938. *Rok 1948 przyniósł poważne przekroczenie absolutnych cyfr produkcji przedwojennej.*

Dotyczy to nie tylko podstawowych środków wytwórczych jak węgiel, koks, energia elektryczna, których produkujemy prawie *dwa razy więcej niż przed wojną,* jak stal, której produkcja o 35 proc. przekroczyła poziom przedwojenny, ale i *szeregu artykułów bezpośredniego spożycia, jak: tkaniny bawełniane, tkaniny wełniane, cukier itd.*

Poważne osiągnięcia przyniósł rok 1948 również i w zakresie rolnictwa. Dzięki zaopatrzeniu rolnictwa w siłę pociągową, nawozy sztuczne, maszyny rolnicze, jak również dzięki dobremu urodzajowi, został przekroczony przedwojenny poziom produkcji zbóż chlebowych na głowę ludności i po raz pierwszy po wojnie Polska osiągnęła w tym zakresie samowystarczalność. Pomimo wielkich postępów produkcji zwierzęcej odczuwamy w tej dziedzinie jeszcze pewne braki, które ostatnio, w okresie pożniwnym dały się bardzo dotkliwie odczuć i zostały dodatkowo zaostrzone przez zły stan organizacji rynku mięsnego. *Toteż zadaniem rządu będzie zwrócenie szczególnej uwagi na rozwój hodowli zwierzęcej i zabezpieczenie kraju na przyszłość przed niedomaganiami w tej dziedzinie.*

Poprawia się wydatnie sytuacja ludności

Dla wszystkich ludzi w Polsce i dla wszystkich bezstronnych obserwatorów zagranicznych jest jasne, że rozwijamy się bardzo szybko, że *sytuacja ludności poprawia się u nas wydatnie.* Najlepiej świadczy o tym fakt przekroczenia już w roku obecnym przedwojennego poziomu konsumcji na głowę ludności, podstawowych artykułów żywnościowych i przemysłowych. Świadczy o tym również fakt, że przy całkowitej w praktce likwidacji zjawiska bezrobocia, płace realne robotników przewyższyły już u nas poziom przedwojenny.

Jeżeli porównać ten stan rzeczy ze zjawiskami, które obserwujemy w wielu krajach europejskich, zjawiskami marazmu gospodarczego, bezrobocia, spadku poziomu życia ludzi pracy i nieustannego obniżania ich zarobków, coraz silniejszego nacisku imperializmu na samodzielność i niezależność szeregu krajów europejskich, to staje się szczególnie jasne, *jak słuszna była droga, na którą myśmy weszli, droga obalenia kapitalistów i obszarników, droga odrzucenia wszelkich prób zamachu na naszą suwerenność przez imperialistów, droga braterskiej współpracy i przyjaźni ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej, DROGA MARSZU POPRZEZ DEMOKRACJĘ LUDOWĄ DO SOCJALIZMU.*

Ten marsz odbywa się u nas i odbywać się będzie w ciężkich warunkach walki z zewnętrznym i wewnętrznym wrogiem klasowym.

Ten marsz odbywa się u nas i odbywać się będzie w trudnych warunkach burzliwego wzrostu aparatu produkcyjnego, wielkich wysiłków dla dokonania odbudowy i przeprowadzenia rozbudowy naszej gospodarki, w trudnych warunkach przekształcania struktury gospodarczej naszego kraju i przygotowywania jej do wielkich czekających ją zadań.

Okres wielkiego przełomu

Wszystko to razem składa się na to, że przeżywamy w naszym kraju *okres wielkiego historycznego przewrotu społecznego.* Jasne jest, że w tych warunkach ciężkiej walki, że w tych warunkach budowy nowego ustroju nie wszystko może odbywać się u nas gładko, nie wszędzie nasz aparat państwowy działa w pełni zrozumienia interesów mas ludowych i wiele jest jeszcze u nas przeklętego dziedzictwa kapitalistycznej przeszłości. Tylko rosnąca świadomość mas ludowych i coraz większy ich udział w rządzeniu i kontroli może stopniowo usuwać te stojące na naszej drodze przeszkody.

Droga, na którąśmy weszli, jest drogą trudną, drogą wymagającą łączenia żelaznej konsekwencji w realizacji socjalizmu z wykluczeniem wszelkiego awanturnictwa, wszelkiego mechanicznego dekretowania bez podstawy ekonomicznej. Dotyczy to zarówno gospodarki w mieście, jak i na wsi.

Świadczą o tym wyniki dwóch lat planu odbudowy na podstawie których można sądzić, że cele planu 3-letniego, zostaną osiągnięte. Pierwszy nasz plan 3-letni stawiał przed nami zadanie usunięcia największych zniszczeń wojennych i osiągnięcia przedwojennego poziomu warunków bytu i zaopatrzenia mas pracujących. Znajdujemy się właśnie w 4 kwartale drugiego roku wykonania tego planu. Możemy stwierdzić już dziś śmiało, *że 3/3 planu wykonamy jeszcze przed upływem bieżącego roku.*

Wynika z tego, że pierwszy nasz plan 3-letni wykonamy pomyślnie i prawdopodobnie przed terminem. Zakończenie planu 3-letniego będzie stanowiło punkt wyjściowy do naszego marszu naprzód, którego zadaniem będzie zbudowanie podstaw socjalizmu w Polsce i uczynienie z niej jednego z przodujących krajów Europy.

Taki cel stawiają przed nami będące w opracowaniu wytyczne następnego naszego planu — planu 6-letniego. Zadania tego drugiego planu są bez porównania szersze: *jego wykonanie podwoi niemal naszą produkcję przemysłową w porównaniu z poziomem, jaki osiągniemy w roku przyszłym, podniesie w przybliżeniu w dwójnasób warunki bytu i kultury mas pracujących w porównaniu z okresem przedwojennym. Będzie to plan rozbudowy i przebudowy gospodarczej Polski.* W wyniku tego planu zmieni się całkowicie struktura gospodarcza kraju, przekształcając Polskę w kraj przemysłowo-rolniczy. Odpowiednio wzrośnie produkcja dóbr kulturalnych.

Założenia planu 6-letniego

W ciągu 6 lat uruchomionych zostanie kilkaset nowych zakładów przemysłowych, przy czym rozmieszczenie sieci tych zakładów będzie miało na celu wyrównanie upośledzenia przemysłowego, zaniedbanych dziś okręgów rolniczych, zwłaszcza na wschodzie Polski.

Plan 6-letni postawi przed nami olbrzymie zadanie całkowitej likwidacji nędzy i wiekowego zaniedbania Polski. Jest to zadanie wielkie, historyczne, zadanie, którego nie stawiało i nie mogło postawić przed sobą żadne z minionych pokoleń. Czy zdolni będziemy my podjąć i wykonać takie zadanie? BĘDZIEMY ZDOLNI I WYKONAMY JE BEZWARUNKOWO.

Troska o bezpartyjnych

W tej wielkiej pracy liczymy na twórczą aktywność polskich mas ludowych zjednoczonych w obozie demokratycznym, na czele którego kroczyć będzie zjednoczona partia robotnicza.

W tej wielkiej pracy zjednoczą się nie tylko członkowie partii, ale i szerokie rzesze bezpartyjnych patriotów robotników, chłopów i inteligentów. Tępiąc szkodników i wrogów, bez względu na to, jakimi maskami się przykrywają, prowadzić za sobą będziemy nie tylko szeregi partyjne, ale i szerokie rzesze bezpartyjnych, odnosząc się z pełnym szacunkiem i uznaniem do ludzi czystych rąk, do ludzi pracy i wiedzy, bez względu na to, czy są członkami partii, czy też nie.

Chciałbym podkreślić z całą siłą, że głównym naszym zadaniem winna być troska o interesy i potrzeby bezpartyjnych mas pracujących, zarówno w mieście, jak i na wsi. Masy te stanowią przeważającą część naszego narodu. Od ich pracy, od ich zapału, od ich ofiarności zależy szybkość wykonania zadań, tempo przebudowy Polski w kraj przodujący. Obóz demokratyczny, którego przodującą siłą będzie zjednoczona partia, zdobędzie uznanie tych mas swą rzetelną walką z wszelkimi przejawami niesprawiedliwości, krzywdy, biurokratyzmu, z nadużyciami, ze szkodnictwem, wypaczeniami naszej polityki przez małostkowych i bezdusznych ludzi.

Główną, najwyższą troską całego obozu demokratycznego i wszystkich organów państwa ludowego musi być **nieustanna troska o wydźwignięcie wielomilionowych mas ludu pracującego miast i wsi na wyższy poziom życia gospodarczego i kulturalnego.** Jest to nasze podstawowe na dziś i jutro zadanie. Wszystko, co czyniliśmy dotychczas od chwili wyzwolenia, odpowiadało ściśle temu zadaniu. Wszystko, co zamierzamy czynić w ciągu przyszłych lat, wiąże się jak najściślej z troską o coraz szybszą realizację tego zadania.

O poziom gospodarczy i kulturalny wsi

Należy przy tym pamiętać, że w największym upośledzeniu gospodarczym i zwłaszcza kulturalnym żyją dziś w Polsce wielomilionowe masy biedoty wiejskiej, małorolnego i częściowo średnorolnego chłopstwa.

Upośledzenie to jest nie tylko wynikiem wiekowego zacofania i prymitywizmu chłopskiej gospodarki rolnej, lecz *przede wszystkim wynikiem niedbałości o byt i kulturę mas chłopskich ze strony rządów obszarniczo-kapitalistycznych,* które żerowały na tej krzywdzie małorolnego chłopa polskiego, choć *wraz z chłopstwem małorolnym rujnowała ona cały kraj.*

Państwo ludowe musi *naprawić tę krzywdę* i to upośledzenie kulturalne wsi, ponieważ są one największym hamulcem w szybkiej przebudowie Polski. Planom uprzemysłowienia kraju muszą więc towarzyszyć *wysiłki w kierunku podniesienia obecnego poziomu gospodarki rolnej i życia kulturalnego wsi.*

Cieszymy się dobrym tegorocznym urodzajem w rolnictwie, ale powinniśmy zdawać sobie sprawę, że *dobry urodzaj może być nie tylko wynikiem pomyślnych warunków atmosferycznych.* Oczwiście, warunki atmosferyczne odgrywają w gospodarce rolnej decydującą jeszcze rolę, ale oprócz nich działają już także bardziej stałe czynniki gospodarki planowej, które w niedalekiej przyszłości powinny zabezpieczyć nam urodzaj, nawet przy niezbyt pomyślnych warunkach atmosferycznych. Czynnikami tymi są: *rozpowszechnienie oświaty rolniczej, większa mechanizacja produkcji* rolnej poprzez ośrodki maszynowe, *rozwój różnych form spółdzielczości* rolniczej, stosowanie *nowoczesnych metod techniki agronomicznej,* coraz *wydatniejsza i bardziej wszechstronna pomoc państwa* dla małorolnych i średniorolnych gospodarstw chłopskich, które stanowią 90% ogólnej liczby gospodarstw.

Obowiązkiem państwa ludowego jest dopomaganie masom chłopskim w osiąganiu lepszych plonów z ich mozolnej pracy na roli. Ale uświadomić sobie wyższość nowoczesnych form i metod gospodarowania chłop pracujący może *tylko przez poznanie tych form i metod,* a więc poprzez oświatę, poprzez przykład i własne doświadczenie. A więc zadniem państwa jest *ułatwiać oświatę masom chłopskim, pomagać im w przyswajaniu wyższych metod gospodarowania i podnoszeniu plonów* z uprawy rolnej i hodowli.

Czynić to będzie rząd w coraz większym zakresie w miarę tego, jak wzrastać będą jego środki.

Nie może też rząd demokracji ludowej pozwolić na to, ażeby na barkach biednego chłopstwa, na jego niedoli i krzywdzie wyrastał wyzysk, ażeby na skromnym plonie i dorobku biedoty wiejskiej żerowali nieuczciwi bogacze i spekulanci.

W tym celu rząd tworzy państwowe rezerwy zbożowe, ustala właściwe ceny na produkty rolne i stosować będzie wszelkie środki dla zabezpieczenia wsi przed wyzyskiem i spekulacją.

W oparciu o coraz szerszy zakres planowej pomocy państwa i o znaną powszechnie własną pracowitość i zapobiegliwość, masy pracujące drobnego i średniorolnego chłopstwa **już dziś osiągają wielki postęp w ogólnych warunkach bytu i kultury wsi.** Jest to szczególnie widoczne w gorącym zapale młodzieży wiejskiej do wiedzy, w jej masowym garnięciu się do szkół ogólnokształcących i zawodowych oraz do wszelkich form życia kulturalnego. Wielkim zadaniem zjednoczonej partii, stronnictw ludowych i Związku Młodzieży Polskiej jest **ze wszech miar pomagać tym dążeniom młodzieży wiejskiej, gdyż tylko w oparciu o postępowe siły młodzieży wiejskiej można przyśpieszyć przebudowę gospodarczą i kulturalną wsi polskiej.**

Otaczamy opieką bezpartyjną inteligencję

Szczególną troską i opieką demokracja ludowa winna **otoczyć naszą postępową, bezpartyjną inteligencję polską, która z oddaniem i najszczerszym wysiłkiem niesie swą wiedzę i swe doświadczene zawodowe w służbie krajowi.** Szybki, wyjątkowy w swym zasięgu rozwój naszej gospodarki narodowej wymaga olbrzymiego wysiłku inżynierów, techników, ludzi nauki, pedagogów, planistów, wykwalifikowanych pracowników umysłowych. Niemniej znaczną ich liczbę absorbuje coraz większy zakres naszego życia kulturalnego, nasze szkolnictwo, prasa, wydawnictwa itd. Ten pomyślny, radosny, twórczy i coraz bardziej wzbierający nurt naszego życia wkłada jednakże na barki naszej inteligencji wyjątkowy ciężar obowiązków i wyjątkową odpowiedzialność. **Nie sprosta tym zadaniom, jeśli nie znajdzie odpowiedniej pomocy, zrozumienia, a nawet otuchy wśród czynników kształtujących życie polityczne kraju.**

Musimy także nie zapominać ani na chwilę o Ziemiach Odzyskanych i o ludziach, którzy tam pracują. Mamy prawo chlubić się z faktu całkowitego zespolenia się tych ziem w czasie tak niezmiernie krótkim z resztą Polski. Ułatwia to administrację państwową, sprzyja ogólnemu rozwojowi naszej gospodarki. Wymaga jednak od nas **ciągłej troski o ludzi,** o nowe kadry robotników, rolników, rzemieślników, administratorów i pracowników, których te ziemie potrzebują.

Wrogie czynniki

Przede wszystkim zaś wymaga od całego narodu *nieustannej bliskiej więzi ideowej z rodakami na Ziemiach Odzyskanych,* właściwego i ciągłego oddziaływania kulturalnego i politycznego, stałej łączności ideologicznej, mającej na celu wzmacnianie hartu oraz poczucia odpowiedzialności i wagi wypełnianej tam pracy. Jest to tym bardziej niezbędne, że wróg wewnętrzny i zewnętrzny ze szczególną namiętnością usiłuje zdezorientować ludność Ziem Odzyskanych.

Winniśmy sobie zdawać sprawę, że w ogólnym pomyślnym biegu naszej pracy nad odbudową i przebudową kraju — *niewątpliwą przeszkodę stanowią wrogie demokracji ludowej czynniki zewnętrzne, które starają się wnosić niepokój w stosunki międzynarodowe.*

Nie wszyscy ludzie zdają sobie sprawę, że na sytuację międzynarodową oddziaływują dziś w wielkim stopniu *nowe metody nacisku imperializmu na kraje mniej samodzielne i na słabsze narody.* Nie wystarczają już dziś dawne metody ekonomicznego i dyplomatycznego nacisku. Tym starym metodom towarzyszą dziś w szerokiej skali nowe metody oddziaływania na psychikę mas przede wszystkim drogą celowego siania paniki, lęku, psychozy, zagrożania i niepewności jutra. Za pomocą sztucznie wywołytwanej gorączki zbrojeniowej trusty wielkokapitalistyczne usiłują ratować się przed groźbą załamania się koniunktury gospodarczej. Sianiem ciągłego niepokoju wielkie trusty imperialistyczne zarabiają dodatkowo i łatwo setki milionów dolarów. Zbankrutowane i opłacane przez imperializm rządy kapitalistyczne krajów podległych współdziałają w tym straszeniu własnych narodów. Natomiast fabrykanci broni, podżegacze wojenni i siewcy niepokoju bogacą się w tempie zawrotnym na uległości i sprzedajności tych rządów.

Siły pokoju są potężne

Trzeba umieć trzeźwo ocenić te tendencje i widzieć ich źródło, ażeby nie ułatwiać zadania siewcom paniki i niepokoju. Trzeba zdawać sobie sprawę, że nawet największe kraje imperialistyczne nie są dziś w stanie prowadzić wojny w skali światowej i, co ważniejsze, nie byłyby zdolne wepchnąć do wojny swych własnych narodów.

Natomiast istnieje w świecie dość sił, które są zdolne sparaliżować dążenia podżegaczy wojennych. Są to potężne siły pokoju. W walce o pokój złączą się niewątpliwie wszyscy ludzie pracujący i postępowi, nienawidzący wojny, a takich jest olbrzymia większość we wszystkich krajach świata, nie wyłączając krajów imperialistycznych.

Potężną dźwignią pokoju jest i będzie coraz bliższy sojusz krajów demokracji ludowej ze Związkiem Socjalistycznych Republik Radzieckich. Polska, tak jak i wszyscy jej sojusznicy, pogrążona jest w pracy pokojowej nad odbudową i przebudową swego kraju. Nam nie grożą kryzysy gospodarcze i gnicie nagromadzonych dóbr. My tworzymy nowe życie — lepsze i sprawiedliwsze dla ludu pracującego. My jesteśmy bojownikami postępu, wiedzy, prawdy, sprawiedliwości i braterstwa wszystkich ludzi.

Przyszłość zaś i zwycięstwo jest i może być tylko po naszej stronie. Nasze idee są bliskie, bo powinny być bliskie wszystkim ludziom szlachetnym, uczciwym, miłującym pracę, gotowym poświęcić swe siły dobru Rzeczypospolitej, a takich ludzi jest olbrzymia większość w naszym narodzie. Nasza wspólna ofiarna praca dla kraju budzi podziw i stwarza cuda. **Więc jeszcze goręcej wytężmy siły, aby jeszcze większy plon przynieść ojczyźnie.**

Obywatele posłowie!

Życzę wam pomyślnych wyników w waszych odpowiedzialnych pracach ustawodawczych.

*

Przemówienie Prezydenta Bieruta było wielokrotnie przerywane burzliwymi oklaskami całej Izby, która zgotowała po ostatnich słowach mówcy długotrwałą i serdeczną owację.

STEFAN ŻEROMSKI
W WYDANIU ZBIOROWYM
„CZYTELNIKA"

Tom VI — SYZYFOWE PRACE — Str. 247 — zł 265.—
Tom VII — PROMIEŃ — Str. 151 — zł 200.—
Tom VIII — LUDZIE BEZDOMNI — Str. 371 — zł 400.—
Tom XV — WIERNA RZEKA — Str. 155 — zł 200.—
Tom XVI — NAWRACANIE JUDASZA — Str. 311 — zł 360.—
Tom XVII — ZAMIEĆ — Str. 243 — zł 265.—
Tom XVIII — CHARITAS — Str. 362 — zł 400.—
Tom XIX — PRZEDWIOŚNIE — Str. 342 — zł 380.—

DALSZE TOMY W PRZYGOTOWANIU
RAZEM OSIEM TOMÓW zł 2.470.—
Z PRZESYŁKĄ POCZTOWĄ zł 2.520.—
PRZY WPŁACIE NA KONTO PKO III-4802

KSIĘGARNI SP. WYD.-OSW.
„CZYTELNIK"
KATOWICE, UL. 3 MAJA 12
WYSYŁAMY RÓWNIEŻ ZA POBRANIEM (wł. 116)

PRODUKUJEMY PARKIET DĘBOWY
NA NAJWYŻSZYM POZIOMIE
Z SUROWCA WŁASN. I POWIERZONEGO

Cena z surowca własnego 1.300.— za m² loco fabryka. Cena za przerób 500.— za m².

Produkujemy również **podłogi świerkowe i sosnowe** na pióro i wpust po po 12.500.— za 1 kubik loco fabryka. 3812

Wytwór. Parkietów Babicz i Ska
Kraków, Fabryczna 4, telefon 508-80 i 508-77

REPRYWATYZOWANE ZAKŁADY CERAMICZNE „RADOSZÓW" w Kochłowicach
Telefon 510-21
polecają ze składu
CEGŁY
pierwszej jakości. (3815)

POSZUKUJEMY
wału korbowego
dla kompresora marki „Flottmann" AG. Herne/Westfalen, typ LW 2 — rok budowy 1939, o czterech wykorbieniach, zawieszony na trzech łożyskach, średnica czopów w wykorbieniach i łożyskach 70 mm, długość wału 1.067 mm. — Zgłoszenia należy kierować do **Elektrowni Górnośląskich, Gliwice, ul. Barlickiego 2**, lub na telefon 34-21, wewnętrzny 23. (Wydz. Techniczny). (3816)

ZARZĄD MIEJSKI W GLIWICACH
Wydział Techn.
L. dz. 3060/48

Po raz ostatni.

OGŁOSZENIE
w sprawie szczegółowego planu zagospodarowania przestrzennego miasta Gliwic.

Na podstawie art. 29. dekretu z dnia 2. IV. 1946 r. o planowym zagospodarowaniu przestrzennym kraju (Dz. U. R. P. Nr. 16, poz. 109) podaje się do wiadomości, że Zarząd Miejski w Gliwicach przystępuje do sporządzenia szczegółowego planu zagospodarowania przestrzennego dla terenu między ul. Sobieskiego, Korfantego, Karola Miarki a projektowaną do przedłużenia ul. Świętokrzyską oraz dla placu przed kościołem Świętego Krzyża z wlotem ul. Kozielskiej, Jasnogórskiej i Józefa Wieczorka.

Zakres prac przy sporządzaniu tego planu obejmuje zagadnienia przewidziane w art. 5 wyżej wymienionego dekretu.

Zainteresowani mogą zaznajomić się z projektowanymi zasadami w czasie od 25. X. do 8. XI. 1948 r. od godz. 9 do godz. 12 w Zarządzie Miejskim (Wydział Techniczny Miejscowy Urząd Planowania Przestrzennego) w Gliwicach, ul. Zwycięstwa Nr 28, pokój Nr 314.

W terminie zaś od 9. XI do 23. XI br. można zgłaszać tamże wnioski dotyczące tego planu. 3771

HANDEL
I PRZEDSIĘBIORSTWO HANDLOWE
(KUPIECKIE i SPÓŁDZIELCZE)
PROF. T. LULKA
ZŁ 500.— (wł. 114)
Z PRZESYŁKĄ POCZTOWĄ 530.—
DO NABYCIA
W KSIĘGARNI SP. W.-O.
»CZYTELNIK«
Katowice, 3 Maja 12 Konto PKO III-4802.

LITR PIWA ZAWIERA 250 KALORII
CZŁOWIEK PRACY POTRZEBUJE 3000 KALORII DZIENNIE 3800
pijcie PIWA ODŻYWCZE PAŃSTWOWYCH BROWARÓW

Obwieszczenie o licytacji.

1 URZĄD SKARBOWY W GLIWICACH będzie sprzedawał z licytacji w dniu 10 listopada 1948 r. o godz. 10 w przedsiębiorstwie stolarza Ottona Kislicha w Gliwicach, ul. Stalina 12

komplet nowoczesnych maszyn stolarskich oraz urządzenie mieszkania i surowce.

Szczegóły na tablicy ogłoszeń Urzędu Skarbowego. (3817)

Ugumione płaszcze—kanadyjki
zwykłe i na ciepłej podszewce — **kurtki i płaszcze zimowe** na watalinie dostarcza po niskich cenach fabrycznych
Wytwórnia Odzieży Ochronnej
Gliwice, ul. Kuczyniec Nr 30, tel. 4093
Tamże dla świata pracy **szycie garniturów** na miarę po zł 2.500.— z surowca zleceniodawcy względnie **gotowe garnitury** z 60 % wełny na przymiarkę indywidualną już od 8000.— zł. Wskazane jest, choć niekonieczne, robienie zamówień zespołowo. 3818

SZTANDARY
chorągwie
paramenta kościelne
wykonuje jedyna fachowa na miejscu firma
Józef Łowiński
Poznań, Garbary 20
Telefon 39-05
Telefon pryw. 501-66
Dojazd tramw. z Dworca Głównego do St. Rynku, oraz 5 i 8 do Garbar. — LICZNE UZNANIA ZA PRACĘ. (3551)

Wojskowe Przedsiębiorstwo Budowlane Wrocław
Sądowa 18
zatrudni zaraz:
30 dekarzy
10 cieśli
Zgłoszenia do Wydziału Personalnego. 3817

Warsztaty Samochodowe Dyr. Przemysłu Miejscowego, Wrocław, Daszyńskiego nr 95 sprzedadzą
Samochody osobowe
po generalnym remoncie. (3822)

Wolne posady

SEKRETARKĘ RUTYNOWANĄ — POŻĄDANA STENOGRAFIA — poszukuje prywatne przedsiębiorstwo. Oferty: Dziennik Zachodni Bytom — pod „ZAKŁAD PRZEMYSŁOWY". 1339g

PRZEDSTAWICIELA na APTEKI — DROGERIE na okręg Śląsko-Dąbrowski. POWAŻNEGO I UNTOSUNOWANEGO przyjmie SKŁAD KONSYGNACYJNY „GALENA" Bytom, Stalina 4. 1610g

POTRZEBNA gosposia. Zabrze, dobrze płatna, świadectwa wymagane. Zgłoszenia „Czytelnik" Katowice pod „80". 1616g

PRZYJMĘ pomoc domową Katowice, Kościuszki 28/5. 1617g

KUCHARKA lub służąca potrzebna. Zgłoszenia zaraz Dr Smoliński, Katowice, Sikorskiego 17. 1612g

PIEKARZ z dyplomem, siła fachowa pierwszorzędna, zostanie natychmiast przyjęty, warunki bardzo dobre, mieszkanie zapewnione. Zgłoszenia do: Spółdzielnia Samopomoc Chłopska, Szczytna Śląska, powiat Kłodzko. 3455d

FRYZJER męski potrzebny od zaraz. Oferty Czytelnik Katowice pod „10571". 1623g

DO 5-letniej córeczki poszukuję uczciwej panienki. Oferty Dziennik Zachodni, Katowice pod „Urszulka". 1633g

PRZYJMĘ wykańczarkę do pracowni konfekcji krawieckiej. Zgłoszenia Katowice, Kochanowskiego 6/2. 1636g

POTRZEBNY zaraz zdolny pracownik fryzjerski, męski. Racibórz, Ks. Londzina 3. 1638g

POMOC domowa potrzebna do dwóch osób. Dobre traktowanie i warunki. Oferty: Czytelnik Katowice pod „10584". 1643g

ABSOLWENTKA Liceum Spółdzielczego z dokładną znajomością księgowości i maszynopisma zostanie natychmiast przyjęta. Warunki bardzo dobre, mieszkanie zapewnione. Zgłoszenia do: Spółdzielnia Samopomoc Chłopska, Szczytna Śląska, powiat Kłodzko. 3456d

PRZEDSTAWICIELA zaprowadzonego w branży lakierów emalii na okręg Górno-Śląski, Dolno-Śląski poszukuje firma „Alabaster", Warszawa, Solec 13. 3446d

PRZEDSTAWICIELI na województwa wprowadzonych w drogeriach i perfumeriach poszukuje Wytwórnia Chemiczno-Kosmetyczna „LUNA", Częstochowa, Garibaldiego 11. 3444d

POSZUKUJĘ umeblowanego pokoju z używaniem kuchni w centrum Zabrze. Wiadomość: Skład, Wolności 156. 3463d

Posad poszukują

INŻYNIER rządowo uprawniony przyjmie nadzór policyjno budowlany, plany, kosztorysy, obliczenia. Of. Dziennik Zachodni Katowice pod „Inżynier". 1327g

TECHNIK dentystyczny rutynowany z długoletnią praktyką (ceramika, protezy stal.) poszukuje posady. Oferty Czytelnik Katowice pod nr. „10606". 1605g

BUCHALTER - bilansista długoletnia praktyka, posz. posady. Bielsko, Rycerska 2, sklep gospodarczy. 1603g

KSIĘGOWA - bilansistka, prowadzi księgowość przebitkową, amerykankę, obeznana w sprawach podatkowych poszukuje posady. Oferty Czytelnik Chorzów, „Zdolna". 1615g

DWÓCH czeladników piekarskich, znających wypiek OBWARZANKÓW, poszukują odpowiedniej pracy. Zgłoszenia: Zabrze, 3 Maja, piekarnia Liniewiecki. 3462d

BUCHALTER rutynowany, bilansista — przyjmie posadę najchętniej na stanowisko kierownicze. Oferty: Czytelnik Katowice pod „10536". 1643g

UKOŃCZONE Wyższe Studium Organizacji Przemysłowej — języki — stenografia, obejmie posadę. — Oferty: Czytelnik Katowice pod „Kulturalna". 1644g

OGRODNIK samodzielny żonaty (lat 43) poszukuje posady. Zgłoszenia: Dziedzice 313 u Drabika. 6460d

CZELADNIK rzeźnicki z długoletnią praktyką poszukuje pracy. Stanisławski Koźmin, Łukomskiego 8, Poznańskie. 6448d

BYŁA restauratorka poszukuje odpowiedniej posady. Miejscowość obojętna. Oferty Czytelnik Katowice pod „Wdowa". 1631g

Kupna

WEŁNĘ owczą merynosową kupuje stale, płacąc najwyższe ceny. Firma „Kawat" Katowice, Brata Alberta 4, tel. 347-45 (naprzeciw Śląskich Technicznych Zakładów). 5903d

Kocioł parowy
typu kornwalijskiego o pow. ogrz. 40—50 m² oraz
maszynę parową
40—50 KM
kupię.
Oferty: ST. KLUZ, Lubasz k. Czarnkowa, Tel. 13. (3819)

DYWANY perskie, krajowe, naprawa, czyszczenie, kupno, sprzedaż. Hussein Kerim, Katowice Moniuszki 12, tel. 300-54. 5904d

KUPUJEMY stale
sznurki
papierowe, sisalowe, kokosowe, manilowe i włókno kokosowe.
Oferty: ST. KLUZ, Lubasz k. Czarnkowa, Tel. 13. (3820)

KUPNO — sprzedaż — naprawa maszyn do szycia krawieckich, rzemieślniczych — specjalnych. Warszawa, Złota 8. 6287d

KUPUJĘ
ALOE CAPENSIS
Warszawa, Prokuratorska 7
„ELEBK" 3597

TOKARKĘ, typ nowy, wysokość kłów 170 i wyżej, rozstaw 1500, zakupimy. Oferty kierować: Czytelnik Katowice pod numer 3710. 1600g

KUPIĘ plac. Oferty Czytelnik Sosnowiec pod „Plac". 1637g

Sprzedaże

DYSKI — oszczepy — kule do rzutów dostarcza Jan Pujdak i Ska, Łódź, Piotrkowska 83. 6055d

MŁYNARZE — przybory młyńskie, artykuły techniczne dostarcza „Młynarstwo" Kraków, Filipa 13. 5983d

KLEJ „AGO" w najlepszym gatunku do skór, pasów transmisyjnych, kapców, filców itp. — poleca: Przetwórnia Chemiczna „Arol", Kraków, Augustiańska 11, tel. 586-22. 6272d

1 Deutz na kołcach, 2 ciągniki Lanz Buldog 35 i 45 km, 2 przyczepy do drzewa sprzedam. Zgłoszenia: Olsztyn, Działdowska 2. 6416d

PRZYCZEPY samochodowe, opony i różne części samochodowe używane sprzedam, Mrokowski, Częstochowa, Nadrzeczna 34, tel. 2033. 6409d

SPRZEDAM okazyjnie maszynę do szycia pudełek szlicówkę, pedał drukarsko sztancowy, piłkę (laubzega) Pluskowski, Łódź, Kilińskiego 55. 6422d

WILLA w Bystrej pod Bielskiem z ogrodem owocowym, 6 pokoi do sprzedania na dogodnych warunkach. Zgłoszenia proszę kierować do Biura Ogłoszeń „Czytelnik" Katowice, 3 Maja 12, pod Nr. 43. 1603g

DZIENNIK Ustaw 1918 — 1939 sprzedam. Antoni Kuzeńczak, Kraków, Blich 9/7 6413d

CIĄGNIK Lanz-Buldog na masywach, radio Telefunken Super-Condor okazyjnie sprzedam. Chorzów, ulica Zabrska 6, m. 9. 1325g

SYPIALNIĘ kompletną i kuchnię sprzedam. Oferty: Czytelnik Katowice pod „10573". 1527g

FORD 5 tonowy po remoncie do sprzedania tanio w dobrym stanie. Wiadomość Sosnowiec, tel. 61-838, 62-853 1620g

SPRZEDAM 3 tonówkę (Austin na chodzie lub na części. Katowice - Bogucice, ul. Ludwika 31. Tel. 331-88. 1633g

WAGĘ uchylną marki „Bertel" — stan bardzo dobry sprzedam. Wiadomość, tel. 323-38. 1638g

5 BECZEK benzynowych, a 1.500 — sprzedam tel. 223-20. 1640g

RADIO 5 lamp 110 V, 16.000 — dywan pluszowy piękny 4 x 3 sprzedam. Mysłowice, Jagiellońska 8, m. 3. 1641g

SAMOCHÓD Opel-Kadet 4 osobowy po generalnym remoncie, ogumienie nowe, sprzedamy. Wiadomość: tel. 240-70. 1646g

OLYMPIA górnozaworowa, limuzyna mało używana, okazyjnie do sprzedania. Katowice, Andrzeja 5 m. 1. 1649g

DRUKI
DLA URZĘDÓW, BIUR I INSTYTUCJI
WYKONUJE:
DRUKARNIA NR 9
SPÓŁDZ. WYD.-OSW.
„CZYTELNIK"
KATOWICE, 3 MAJA 12
TEL. 304-73 (WEWN. 03)

SYPIALNIE, jadalnie, kuchnie, dobrej jakości, tanio sprzedaje: Szaradowski, Katowice 27 Stycznia 34. 5898d

ŚWIĄTECZNE pocztówki, szopki, makatki, gry, bajeczki dostarcza Wydawnictwo „INTERPRINT", Warszawa, Marszałkowska 137. 6390d

SPRZEDAM okazyjnie Mercedes 170 V w najlepszym stanie. Tel. 300-36. 1574g

MŁYŃSKIE maszyny, wszelkie przybory dostarcza firma Kanarek, Kraków, Mazowiecka 35. 5890d

STREPTOMECYNĘ świeżą, ważną do 1950 r. sprzedam. Wiadomość Katowice, tel. 340-31. 1604g

ENCYKLOPEDIĘ sprzedam okazyjnie, 20 tomów „Der Grosse Brockhaus" wydanie 1933. Oferty Czytelnik Katowice pod R 1898. 1609g

LIMUZYNĘ „ADLER" st. bardzo dobry, OKAZYJNIE sprzedam. Zgłoszenia Bytom, tel. 29-78. 1612g

GILOTYNĘ introligatorską szerokość cięcia 60 cm sprzedam. Oferty Czytelnik Katowice pod „Tanio". 1620g

WIECZNE PIÓRA. Ceny fabryczne. Sprzedaż hurt. Wielki wybór. K. HAN, Kraków, Al. Słowackiego 6/8. Tel. 558-15. Wysyła za zaliczeniem poczt. 6445d

SPRZEDAM kanapę, 3 fotele klubowe, lodówkę kuchenkę gazową, pralnię domową, obrazy. Wiadomość: Czytelnik Gliwice. 6449d

Gotówka

DO zakładu zegarmistrzowsko-jubilerskiego w centr. miasta przyjmę spólnika wzgl. spólników. Oferty: Czytelnik Chorzów pod „W". 1614g

DO zaprowadzonej mydlarni poszukuje się wspólnika lub do odstąpienia całość. Wiadomość Katowice, tel. 351-34. 1525g

WYTWÓRNIA w ruchu, poszukuje wspólnika z gotówką 300.000.— celem podjęcia produkcji artykułu bez konkurencyjnego. Oferty: Czytelnik Mysłowice. 1642g

Pokoje

POSZUKUJĘ umeblowanego pokoju z używaniem kuchni w centrum Zabrza. Wiadomość: Skład, Wolności 156. 6462d

MŁODE małżeństwo poszukuje 1 lub 2 pokoi nieumeblowanych z niekrępującym wejściem, pośrednictwo wynagrodzę. Oferty: Czytelnik Katowice pod „10571" lub tel. 345-92. 1624g

SAMOTNY, w średnim wieku, poszukuje od zaraz w Katowicach (możliwie w śródmieściu) pokoju przy kulturalnej rodzinie. Oferty: Czytelnik Katowice pod „10601". 1646g

Mieszkania

ZAMIENIĘ 4 pokojowe mieszkanie w Gliwicach centrum na pokój z kuchnią lub większe w Katowicach. Zgłoszenia Katowice, ul. Kościuszki 11, tel. 313-68 Introligatornia. 1621g

ZAMIENIĘ mieszkanie 3 pokoje komfort na mniejsze względnie odstąpię w okolicy Katowic. Oferty: „Czytelnik" Katowice pod „10573". 1526g

Lokale handlowe

SKLEP śródmieściu sprzedam niedrogo. Wiadomość: Częstochowa, Narutowicza 13 m. 3. 6447d

Nauka i Sztuka

KSIĘGOWOŚCI z przebitkową wyucza do całkowitej pewności bilansowej Katowice, Plebiscytowa 3 (dawniej 1 Maja 8. 3889d

3-MIESIĘCZNA korespondencyjna nauka angielskiego. Nowoczesna metoda. Prospekty. Załączyć 4 znaczki. Łódź, skrytka 163. 6396d

KORESPONDENCYJNE KURSY KSIĘGOWOŚCI. Informacje Lublin, skr. poczt. 105. 6173d

KORESPONDENCYJNIE! Księgowość, stenografia, angielski. Znaczek 30. Łódź, skrzynka 57. 6442d

Zguby i kradzieże

ZGUBIONO portfel z dowodami osobistymi na nazwisko Bazan Edward. Proszę o zwrot pod adresem: Katowice, Francuska 16/5. 1606g

ZAGINĘŁA SUCZKA RATLEREK 5 miesięczna, wieczorem koło gruzów przy ul. Janty. Łaskawy znalazca proszony jest o oddanie za wynagrodzeniem. Bytom, Janty 17, parter. 1611g

ZGUBIONO kartę tożsamości metrykę, zaśw. rejestr. RKU, odcinek zameldowania, Beń Mieczysław, Dańdówka, 11 Listopada 25. 1619g

ZGUBIONO legitymację Ubezpieczalni Społecznej nr 328573 Niestrój Wilhelm, Chorzów. 1634g

ZGUBIONO kartę rejestracyjną na sprzedaż kapty, na nazwisko Majerczyk Jan wieś Murzasichle pow. Nowy Targ. 1625g

SKRADZIONO dowód osobisty na nazw. Kaczor Julia, Niedzwiedza, pow. Brzesko. 6454d

ZGUBIONO kartę rejestracyjną RKU. Zamość, na nazwisko Winnik Stefan, zam. Cieplice. 6452d

SKRADZIONO dokumenty w Jeleniej Górze: dwa odcinki zameldowania, dwie metryki na nazwisko Katarzyna Jaworska. 6451d

Unieważnienia

UNIEWAŻNIAM skradzioną deklarację wierności. Cieślar Anna, Wisła 42. 6457d

UNIEWAŻNIAM zaświadczenie wojskowe (odroczenie) nr. 0323 Seria C. z daty 1. X. 1948 nr. 171 wystawione przez RKU. Żegań na nazwisko Busch Ryszard skradzione dnia 5. X. 1948 w pociągu Poznań — Jelenia Góra. 6459d

UNIEWAŻNIAM zgubioną legitymację pracy Z. U. G. na nazwisko Kasprzak Jerzy, Panewnik, Klasztorna 21. 1630g

UNIEWAŻNIAM zgubioną deklarację wierności na nazwisko Witek Anna Zawada pow. Pszczyna. 1618g

UNIEWAŻNIAM zgubioną kartę rejestracyjną. Wacław Kędziora, Katowice, Lisieckiego 15. 1647g

UNIEWAŻNIAM zgubioną kartę rejestracyjną RKU. Kłodzko, odcinek zameldowania wydany przez Zarząd Gminny w Kamieńcu Ząbkowickim, oraz prawo jazdy. Wszystko wystawione na nazwisko Miszkiewicz Michał, zamieszkały w Kamieńcu Ząbk. Majątek II. 6458d

UNIEWAŻNIAM zgubiony dowód osobisty Cecylia Nowacka, Chorzów Batory, Armii Czerwonej 91. 1613g

UNIEWAŻNIAM skradzione dowody osobiste. Seweryniak Marian i Marianna, zam. Dębowina 18, gmina Bardo Śląskie, pow. Ząbkowice. 6453d

UNIEWAŻNIAM skradzioną książeczkę czekową Nr. 202 wydaną w Banku Gospodarstwa Spółdzielczego Oddział Wałbrzycha na nazwisko Włodarczyk i Bober. 6450d

UNIEWAŻNIAM książeczkę wojskową wydaną przez 8 p. p. 3. dywizji, na nazwisko Klok Mikołaj, Zawiszyce, gmina Lisięcice, powiat Głubczyce. 6461d

Różne

FIRMA Seredyńska, Łódź, Piotrkowska 275 — nagrodzona dwoma złotymi i srebrnym medalem, wykonuje artystycznie sztandary, szaty kościelne. Na składzie materiały sztandarowe, liturgiczne, podszewki itp. Metalowe sprzęty kościelne. 5917d

Sztandary
paramenta kościelne
wykonuje fachowo i solidnie Prac. haftów artystycznych
IRENA SZAŁOWA
POZNAŃ 3814
ul. Ratajczaka 11a
(dawn. ul. Skarbowa 23)
Telefon 12-84

Opony
„Bata Super" komplety
450x17 500x16 525x16
zł 18.204 20.412 21.720
550x16 550x17 6 płóc.
22.284 30.636
Biuro Handl. Przem.
ST. LIWER
Katowice, 3 Maja 18
telefon 301-42 3804

PRACOWNIA futer „Bolesław", Katowice, Korfantego 15, II p. wykonuje wszelkie roboty kuśnierskie nowe i przeróbki, solidnie — terminowo. 5913d

FORTEPIANY, pianina stroi, naprawia, politurowania, wykonują Bracia Wojtkowiak, — Katowice, Słowackiego 12. 6331d

SPRZEDAŻ — kupno — zamiana — reperacje maszyn dziewiarskich do szycia, różnych systemów. Posiadam części zamienne pomocnicze. Kupuję maszyny nawet połamane. Zamiejscowym wysyłam za zaliczeniem. M. Gąsior, Łódź, Główna 46, tel. 184-60. 5905d

FUTRA A. Sokołowski, Katowice, Mickiewicza 2 lub Rynek 1. Wykonuje wszelkie roboty kuśnierskie solidnie, punktualnie, tanio, fasony najnowsze. 5912d

„O szewczyku co kradł bajki"
w Nr 44-ym „PRZYJACIELA"
TYGODNIKA DLA STARSZYCH DZIECI (wł. 119)
Cena 15 złotych. Prenumerata mies. 40 złotych. Konto P. K. O. I-4695.

Cennik ogłoszeń:

OGŁOSZENIA za tekstem (dział zwyczajny): (szerok. 1 szp 37.5 mm).

do ogólnej ilości 70 mm	zł 65	za 1 mm
od 71—120 mm	„ 70	„ 1 mm
od 121—200 mm	„ 80	„ 1 mm
od 201—300 mm	„ 110	„ 1 mm
powyżej 300 mm	„ 140	„ 1 mm

NEKROLOGI za tekstem (dział zwyczajny):

do ogólnej ilości 70 mm	zł 50	za 1 mm
od 71—120 mm	„ 60	„ 1 mm
od 121—200 mm	„ 100	„ 1 mm
od 201—300 mm	„ 130	„ 1 mm
powyżej 300 mm	„ 150	„ 1 mm

OGŁOSZENIA TEKSTOWE: (szerok. 1 szp. 80 mm)

do ogólnej ilości 70 mm	zł 100	za 1 mm
od 71—120 mm	„ 125	„ 1 mm
od 121—200 mm	„ 150	„ 1 mm
od 201—300 mm	„ 240	„ 1 mm
powyżej 300 mm	„ 300	„ 1 mm

NEKROLOGI w tekście cena ogłosz. tekst. jak wyżej.

OGŁOSZENIA DROBNE:
wszystkie ogłoszenia drobne za 1 słowo zł 20.— dla poszukujących pracy za 1 słowo zł 15.— Pierwsze słowo liczy się zasadniczo podwójnie. Tłustym drukiem każde słowo liczy się podwójnie. Ogłoszenie drobne: najmniej 10 słów najwyżej 40 słów.

Dopłaty za ogłoszenia zamieszczone w niedziele i święta pobiera się dodatek w wysokości 30%. Za zastrzeżenie miejsca wśród drobnych ogłoszeń do 50 mm na 1 szp + 50% ponad 50 mm i dwuszpaltowe + 100%.
W tekście + 100% Za ogłoszenia tabelaryczne bilansowe i kombinowane + 100%.
Za nieterminowe ukazanie się ogłoszeń nie odpowiadamy.
Za wstrzymane ogłoszenia. Biuro Ogłoszeń gotówki nie zwraca.

Wszelkie wpłaty za ogłoszenia prosimy przekazywać na konto: III — 4695 P. K. O. Katowice, (zaznaczać na odcinku czego wpłata dotyczy) Adres Biura Ogłoszeń: Katowice ul. 3-go Maja 12, telefon 304-73 (wewn. 03)

W Pszczynie dokonano ważnego odkrycia

Zwalczanie śnieci zaprawą bezrtęciową

PSZCZYNA. (rś) Dążność do unowocześnienia gospodarki rolnej jest obecnie jednym z głównych celów naszej polityki wewnętrznej. Ważną na tym polu placówką jest Zakład Doświadczalny Ochrony Roślin w Pszczynie, który od zarania niepodległości prowadzi badania nad szkodnikami i chorobami naszych roślin uprawnych i opracowuje nowoczesne, skuteczne metody ich zwalczania.

Zakład leży na wzgórzu pod miastem. Dla nie wtajemniczonego wygląda jak duże, nowocześnie urządzone ogrodnictwo. Wrażenie to jednak znika, gdy się wejdzie do środka. Część cieplarni jest pokryta nie szkłem, lecz siatką drucianą i służy do hodowania jakichś owadów, widać urządzenie stacji meteorologicznej, a przez okna budynków błyszczą jakieś dziwne rurki szklane, balony z kolorowymi cieczami i inne osobliwe przyrządy...

Serce zakładu

Z gmachu centralnego, zbudowanego w stylu polskich dworków, wyszedł na nasze spotkanie kierownik Zakładu, mgr. Wiliński i prowadzi nas do wnętrza. Tam mieszczą się główne laboratoria, biblioteka, sala wykładowa, chłodnia i inne lokale pomocnicze. Budynek ten jest sercem zakładu.

W jednej z sal laboratoryjnych asystent wyłuskuje z koszyczka jakąś fasolkę i waży ją skrupulatnie, zapisując wyniki. Na długim stole pod oknami widzimy dwa mikroskopy, wagę laboratoryjną i mnóstwo słoików z różnymi chemikaliami, nasionami roślin i zarazkami trapiących je chorób.

— Zadaniem naszym — informuje mgr. Wiliński — jest badanie sposobu życia szkodników i objawów chorób roślin, oraz wykrywanie metodami naukowymi sposobów ich zwalczania. Wyniki naszej pracy przekazujemy następnie rolnikom w formie praktycznych wskazówek i opisów. W tej chwili zajmujemy się przede wszystkim trzema zagadnieniami: badamy wpływ moczenia nasion na intensywność kiełkowania i na stan ich zdrowotności, przeprowadzamy doświadczenia z zaprawami zbóż przeciw śnieci cuchnącej i prowadzimy badania biologiczne nad stonką ziemniaczaną. Poza tym zakład nasz współpracuje stale z przemysłem, produkującym środki do zwalczania chorób i szkodników roślin, badając skuteczność działania przysyłanych próbek, oraz wykonuje bieżąco badania stanu zdrowotnego wszystkich upraw, gospodarczych dla różnych instytucji, zwracających się w tych sprawach stale do nas. Szkolenie powiatowych instruktorów ochrony roślin dla różnych województw również do nas należy.

Ważny wynalazek

Mgr. Wiliński objaśniał i demonstrował nam jeszcze wiele innych dziedzin swej pracy. Mieliśmy możność przekonać się, że wszystkie badania prowadzi się w zakładzie bardzo dokładnie, biorąc pod uwagę wszelkie ewentualności, jakie mogą zajść w życiu rośliny i powtarzając każde doświadczenie wielokrotnie. W ten sposób prowadzi się badania skuteczności działania nowej, bezrtęciowej zaprawy pszenicy przeciwko śnieci cuchnącej, wynalezionej przez mgr. Wilińskiego.

Nie wtajemniczonym wyjaśniamy, że obecnie używa się do tego celu na całym świecie związków rtęciowych, działających zabójczo na zdolność kiełkowania roślin, lecz bardzo drogich, gdyż rtęć jest u nas artykułem deficytowym. Mgr. Wiliński wynalazł zaprawę bezrtęciową, nie mającą tych ujemnych cech, a poza tym wyrabianą wyłącznie z surowców krajowych. O ile doświadczenia polowe potwierdzą wyniki laboratoryjne, które wypadły pozytywnie, państwo nasze nie będzie musiało sprowadzać rtęci na ten cel i zaoszczędzi corocznie dewizy milionowych wartości

Badania biologiczne nad stonką ziemniaczaną zakład prowadzi w Budkowicach pod Opolem, bo tam znajdują się tereny, zaatakowane przez tego szkodnika. Pracuje tam już od kilku miesięcy ekipa pracowników zakładu pod kierownictwem inż. Miksiewicza i przeprowadza obecnie próby skuteczności doziemnych zastrzyków płynnych gazów trujących (chloropochodnych benzenu).

Doświadczenia polowe

Zakład Doświadczalny Ochrony Roślin w Pszczynie jest bardzo ważną dla naszego rolnictwa placówką naukową. Poza Instytutem Puławskim, zajmującym się tymi sprawami w ogólniejszym zakresie, zakład ten jest w swojej specjalności jedynym w kraju. Założyła go w 1945 r. Śląska Izba Rolnicza, wynajmując teren od Wydziału Powiatowego w Pszczynie. Zniszczone wojną gmachy wyremontowano, a zakład wyposażono w potrzebny sprzęt.

Doświadczenia polowe można prowadzić na własnym, 70-hektarowym gospodarstwie. Zarządza nim obecnie Samopomoc Chłopska. Zakład miałby się stać filią Instytutu Puławskiego, albo podlegać przemysłowi chemii nieorganicznej, wyrabiającemu środki do zwalczania szkodników i chorób roślin, będąc dla niego czymś w rodzaju stacji doświadczalnej. Mgr. Wiliński twierdzi jednak, że ani w jednym, ani w drugim wypadku charakter zakładu się nie zmieni.

O piesku włóczędze
przeczytacie (wł. 121)
w Nr 44 „SWIERSZCZYKA"
Numer ten ukaże się 31 października.

Spółdzielczość polska chce korzystać

z doświadczeń budownictwa socjalistycznego w ZSRR

Katowice (bb). Z okazji miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, 27 bm. w Państwowym Teatrze Śląskim w Katowicach odbyła się uroczysta akademia, zorganizowana przez Centralny Związek Spółdzielczy Oddział Śląski. Wzięli w niej udział wszyscy pracownicy spółdzielni z terenu m. Katowic.

Otwarcia akademii dokonał delegat C. Z. S. Stanisław Wiltosiński, poczem, po odegraniu hymnów, delegat wojewódzkiego Zarządu TPPR Herbich wygłosił referat na temat współpracy i pogłębienia przyjaźni ze Związkiem Radzieckim.

Następnie uchwalono rezolucję, w której zebrani postanawiają dla zadokumentowania nierozerwalności tej przyjaźni pracować nad pogłębieniem współżycia narodu polskiego z narodami ZSRR oraz zbliżeniem i utrwaleniem wspomnianej przyjaźni. Budując pod przewodnictwem klasy robotniczej, polskiego świata pracy, Polskę sprawiedliwości społecznej, naród polski czerpie i doczerpać będzie z bogatych doświadczeń budownictwa socjalistycznego Związku Radzieckiego. Spółdzielczość Polska widzi i docenia doświadczenia i zdobycze gospodarki socjalistycznej ZSRR, w której tak doniosłą rolę odegrała spółdzielczość.

Spółdzielczość polska chce z tych doświadczeń korzystać, uznając je za szczególnie cenne. Wykorzystanie tych wspaniałych doświadczeń jest możliwe tylko przy dalszym zbliżeniu do ZSRR.

W części artystycznej orkiestra Filharmonii Śląskiej odegrała utwory Czajkowskiego, a Zespół Żywego Słowa „Czytelnika" wystąpił z recytacjami oraz pieśniami kompozytorów radzieckich.

Skandaliczne niedbalstwo

Wielkie ilości towarów zgniły

w magazynach PCH w Krzepicach

Częstochowa (ak). W okresie od 1 października 1947 r. do 15 sierpnia 1948 r. kierownikiem i magazynierem placówki PCH w Krzepicach był 32-letni Bolesław Staniszewski z Krzepic.

Do obowiązków Staniszewskiego należał m. in. skup produktów rolnych. Staniszewski, mając zbyt szczupły personel do pomocy, nie mógł należycie wywiązywać się z powierzonych mu obowiązków. Z drugiej strony okazywał on jednak tak wyraźne niedbalstwa, że dopuścił do zgnicia 1.839 kg cebuli, 17.130 kg ziemniaków, 395 kg jabłek i 100 kg gruszek, narażając Skarb Państwa na straty w wysokości zł 206.390. Staniszewskiego cechowała również nieuczciwość, która przejawiała się w tym, że sfałszował na asygnacie podpis mieszkańca Krzepic, Franciszka Dzieciaszka i na tej podstawie pobrał 45.000 zł, które przywłaszczył sobie. Niezależnie od tego występny kierownik przywłaszczył sobie produkty rolne, tekstylia i inne artykuły na ogólną kwotę 236.450 zł.

Ujawniono także, że nie rozliczył on się z pobranych zaliczek na sumę 27.357.30 zł i innych drobnych kwot.

O nadużyciach Staniszewskiego powiadomiono Delegaturę Komisji Specjalnej w Częstochowie, która po przeprowadzeniu szczegółowych dochodzeń postawiła malwersanta w stan oskarżenia.

Wczoraj Staniszewski stanął przed Sądem Doraźnym w Częstochowie. Rozprawa ujawniła szereg przykrych szczegółów, świadczących, że odpowiedzialność za zniszczenie wielkich ilości towarów spada częściowo również na częstochowskie władze PCH, które zbyt mało interesowały się pracą swojej placówki w Krzepicach. Sąd pod przewodnictwem wiceprezesa S. O. Wiszniewskiego skazał Staniszewskiego na 4 lata więzienia z pozbawieniem praw na 3 lata.

Szwed Leandersson

wygrał maraton w Koszycach

Głuszcz dopiero 33

Praga. W ramach uroczystości, związanych z obchodem święta narodowego Republiki Czechosłowackiej, w Koszycach na Słowacji odbył się bieg maratoński tzw. „Maraton wolności" z udziałem lekkoatletów 12 państw europejskich.

Ogółem startowało 96 zawodników, w tym jeden Polak. Zawodnicy radzieccy nie przyjechali. — Pierwsze miejsce zdobył Szwed Leandersson w czasie 2.34.46,4 godz. przed Norwegiem Systadem 2.36.03, Finem Laine 2.38.18 sek. i Weisshautelem (Czechosłowacja) 2.42.38,8 sek.

Polak Głuszcz dobiegł do mety jako 33.

Sportowcy ZSRR odgruzowują Warszawę

Konferencja dyskusyjna przed odjazdem

Warszawa. Na zakończenie swego tournee po Polsce lekkoatleci radzieccy przybyli w czwartek wieczorem z Katowic do Warszawy. W drodze powrotnej goście radzieccy zwiedzili jeszcze Kraków i Oświęcim.

W piątek dnia 29 bm. o godz. 11 wzięli udział w pracy przy budowie Warszawy na odcinku ul. Marszałkowskiej róg ul. Chmielnej. Tego samego dnia wieczorem odbyło się w hotelu „Bristol", uroczyste pożegnanie ekipy sportowców ZSRR.

W dniu wyjazdu, tj. w sobotę 30 bm. projektowana jest konferencja dyskusyjna między trenerami radzieckimi i polskimi dotycząca zagadnień z dziedziny lekkoatletyki. Konferencja odbędzie się przypuszczalnie w Akademii W. F. na Bielanach.

Odjazd ekipy radzieckiej do kraju nastąpi w sobotę o godzinie 23.35.

4 mistrzów ZSRR

w podnoszeniu ciężarów

Moskwa. We wszechradzieckich zawodach w podnoszeniu ciężarów, pierwsze miejsce zdobyli następujący zawodnicy:

waga piórkowa: **Konowałow** (Moskwa); w. lekka: **Sołomaka** (Ukraina); w. średnia: **Boszko** (Moskwa); w. ciężka: **Bolszakow** (Rosja).

W zawodach brało udział 2 tys. zawodników.

Wrocław — Mysłowice

w zapasach

Mysłowice. Po ostatnim spotkaniu z Budapesztem zapaśnicy Siły Mysłowice zaprosili zespół Pafawagu Wrocław na gościnny występ.

W ramach spotkania zobaczymy szereg ciekawych walk. Najbardziej interesująco zapowiadają się walki w wadze półciężkiej i ciężkiej. W półciężkiej zobaczymy mistrza Polski Rejniaka w walce z Grytem. W wadze ciężkiej mistrza Polski Krysmalski spotka się z Urgaczem. Jak wiadomo, w spotkaniu z Węgrami Urgacz stawił zacięty opór Vitalisowi.

Zawody odbędą się 31.10 w Domu PPS w Janowie Miejskim przy ul. Leśnej 2 i rozpoczną się o godzinie 17.

Walka z bandytami

300.000 zł łupem włamywaczy

Częstochowa (k). — Wieś Czajków w powiecie wieluńskim była widownią zaciętej walki z bandytami, którzy dokonali napadu na gminną Spółdzielnię „Samopomoc Chłopska". Bandyci wyłamali drzwi do sklepu Spółdzielni i tą drogą dostali się do wnętrza. Znajdujący się tam w pobliżu dwaj ormowcy usiłowali ująć opryszków i wezwali ich do poddania się. Wywiązała się strzelanina i bandyci, nie zdążywszy nic zrabować, zbiegli, gęsto się ostrzeliwując.

Nie ujęci dotychczas sprawcy włamali się również po uprzednim wyjęciu krat i wybiciu szyby do biura gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska" w Siewierzu. Z zamkniętej szafy zrabowali oni kasetkę, zawierającą 300.000 zł, po czym zbiegli.

Słuchamy RADIA

SOBOTA, 30 PAŹDZIERNIKA

5.07 Sygnał stacji. 5.10 Sygnał czasu, pobudka. 5.15 Wiadomości. 5.29 Koncert dla świata pracy. 6.00 Gimnastyka. 6.10 Dziennik. 6.25 Muzyka. 6.50 Program. 7.00 Dziennik. 7.15 Przegląd prasy. 7.20 d. c. muzyki. 8.00 Felieton akt. 8.10 d. c. muzyki. 8.15 Odcinek powieści. 8.55 d. c. muzyki. 9.15 Audycja Z. N. P. 9.30 „Wszechnica radiowa". 9.35 Program. 9.55—11.57 przerwa. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.04 Wiadomości. 12.10 Koncert solistów. 12.45 Audycja dla wsi. 13.00 Komunikaty. 13.05—14.30 przerwa. 14.30 Przemówienie płk. Ziętka z okazji Tygodnia PZZ. 14.40 Koncert życzeń. 14.55 „Scena i ekran". 15.00 Informacje. 15.15 Artykuł aktualny. 15.25 Muzyka. 15.30 Audycja dla dzieci. 16.00 Dziennik. 16.30 Audycja sportowa. 16.45 „Przy sobocie po robocie". 18.00 Lekcja jęz. rosyjskiego. 18.15 W rytmie tanecznym. 18.45 Audycja świetlicowa. 19.00 24-ty Wieczór Mickiewiczowski. 19.30 Piotr Czajkowski — Kwartet D-dur op. 11. 20.00 Dziennik. 20.45 „Mówi Wystawa Ziem Odzyskanych. 20.50 „O humanizmie socjalistycznym". 21.00 Koncert Orkiestry P. R. 21.45 „Niedołężne małżeństwo". 22.00 Muzyka taneczna. 22.45 Program. 22.48 Audycja rozrywkowa. 23.00 Dziennik. 23.10 Muzyka taneczna. 23.50 Program. 24.00 Hymn i koniec audycji.

KAROL ČAPEK — TŁUMACZYŁA J. BUŁAKOWSKA

Wojna z Salamandrami

56)

I.

Masakra na wyspach Kokosowych

Co do jednej tylko sprawy pan Powondra mylił się: strzelanina pod Kankesanturai nie była pierwszym starciem pomiędzy ludźmi i salamandrami. Pierwszy znany w historii konflikt miał miejsce parę lat przedtem, na Wyspach Kokosowych, jeszcze w złotym okresie korsarskich wypraw na salamandry. Ale zdaje się, że i to nawet nie był pierwszy wypadek tego rodzaju; w portach Oceanu Spokojnego wiele się gadało o rozmaitych godnych pożałowania zajściach, kiedy to salamandry stawiały w pewnym sensie czynny opór nawet i normalnemu S-Trade. Ale o takich bagatelkach historia nawet nie wspomina.

Na tych Wyspach Kokosowych, czyli Keeling-Islands, to było tak: przybył tam statek handlowy „Montrose", znanej spółki Harrimana, Pacific Trade, pod dowództwem kapitana Jamesa Lindleya, na zwyczajny połów salamander typu zwanego Maccaroni. Na Wyspach Kokosowych znana była bogata w salamandry zatoka, nasiedlona jeszcze przez kapitana Van Tocha, która jednakże — ze względu na znaczną odległość — pozostawiona była, jak się to mówi, opiece boskiej. Nie podobna stawiać kapitanowi Lindleyowi zarzutów chociażby nieostrożności, nawet mimo to, że załoga wyszła na ląd bez broni. (Bowiem korsarskie łowy na salamandry miały już wówczas pewną stałą formę. Faktem jest bezspornym, że dawniej statki korsarskie uzbrojone były w karabiny maszynowe i lekkie działka, nie przeciwko salamandrom, ale przeciw brudnej konkurencji innych piratów. Swojego czasu bowiem na wyspie Karakelong doszło do starcia między załogą statku Harrimana i załogą statku duńskiego, którego kapitan uważał Karakelong za swój teren łowiecki. Wówczas to obie załogi uregulowały swoje stare porachunki, zarówno prestiżowe jak i konkurencji w handlu: porzuciwszy salamandry, zaczęły ostrzeliwać się nawzajem. Duńczycy sprawę rozstrzygnęli na swą korzyść w ataku na noże na lądzie, jednakże statek Harrimana ostrzelał później skutecznie z dział swoich statek duński, zatapiając go wraz z całą załogą i kapitanem Nielsem. Był to tak zwany incydent-Karakelong. Musiały się wówczas wdać w to rządy zainteresowanych państw; zakazano na przyszłość statkom korsarskim używania dział, karabinów maszynowych i granatów ręcznych, prócz tego przedsiębiorstwa pirackie podzieliły się tak zwanymi wolnymi terenami łowieckimi w ten sposób, że do każdej osady salamander miał prawo zawijać tylko pewien, określony statek. T „umowa gentlemańska" wielkich przedsiębiorstw korsarskich była ściśle przestrzegana i respektowana nawet i przez drobnych korsarskich przedsiębiorców). Ale wracając do kapitana Lindleya: działał on całkowicie w duchu obowiązujących wówczas zwyczajów handlowych i morskich, ponieważ na połów salamander wysłał swoich ludzi uzbrojonych jedynie w pałki i wiosła. Późniejsze śledztwo oficjalne pod tym względem dało nie żyjącemu kapitanowi pełną satysfakcję.

Załogą, która w ową noc księżycową wylądowała na Wyspach Kokosowych, dowodził porucznik Mc Carth, specjalista od tego rodzaju łowów. Prawdą jest ,że stado salamander, na jakie natknął się na brzegu, było niezwykle liczne. Liczyło ono na oko sześćset do siedmiuset dorosłych, silnych samców, podczas kiedy porucznik Mc Carth dowodził tylko szesnastoma ludźmi. Nie podobna go jednak winić za to, że nie zrezygnował z wykonania swego zadania, z tego chociażby względu, że zarówno oficerom jak i załodze statków korsarskich premie były zazwyczaj wypłacane w zależności od ilości złowionych sztuk salamander. W przeprowadzonym po fakcie śledztwie Urząd Morski ustalił, że **„wprawdzie porucznik Mc Carth jest odpowiedzialny za owo nieszczęsne zajście, lecz że w danych okolicznościach nikt inny nie postąpiłby inaczej"**. Przeciwnie: młody porucznik wykazał wielką rozwagę w tym chociażby że zamiast powolnego okrążania salamander — które przy występujących tam ilościach nie mogło być oczywiście całkowite — zarządził nagły atak, przy pomocy którego salamandry miały być odrzucone w głąb wyspy i dopiero pojedynczo ogłuszane ciosami pałek i wioseł.

Na nieszczęście jednak przy ataku tyraliera marynarzy została rozerwana i blisko dwieście salamander skoczyło w morze. Podczas gdy atakujący obrabiali odcięte od morza salamandry, zasypał ich z tyłu grad kul z krótkich, podmorskich pistoletów. Nikt naturalnie nie mógł przypuszczać nawet, że te dzikie, **nie szkolone** salamandry z Keelings-Islands uzbrojone są w pistolety przeciwrekinowe. Nigdy też nie udało się ustalić, kto właściwie dostarczył im tej broni.

Marynarz Michael Kelly, który jedyny przeżył całą katastrofę, opowiadał:

— Kiedy posypały się strzały, byliśmy przekonani, że to strzela załoga jakiegoś innego statku, który przybył także na połów salamander. Porucznik Mc. Carth odwrócił się więc w tył i zaczął wołać: „Idioci, co wy robicie! Tu załoga statku „Montrose"! W tej samej chwili dostał kulę w bok, wyciągnął jednak jeszcze rewolwer i zaczął strzelać. Druga kula trafiła go w szyję, wówczas padł. Dopiero wtedy zorientowaliśmy się, że to salamandry strzelają i że mają zamiar odciąć nam drogę do morza. Więc Long Steve podniósł w górę wiosło i z okrzykiem „Montrose! Montrose!" rzucił się na salamandry. A my za nim: krzycząc „Montrose", zaczęliśmy tłuc te bestie, ile wlazło. Pięciu z nas padło, ale reszta przebiła się do morza. Long Steve skoczył w wodę i brodząc szedł do czółna. Naraz opadło go parę salamander i zaczęło wciągać pod wodę. Zatopiły także i Charliego; biedak wołał na nas: „Chłopaki, na miłość boską, nie dajcie mnie!" — ale cóż myśmy mogli mu pomóc... A te bydlaki wciąż strzelały nam w plecy. Bodkin się odwrócił i dostał kulę w brzuch; jęknął tylko: „Ah, nie..." i upadł. Próbowaliśmy więc przedrzeć się w głąb wyspy. Ale ponieważ na tym świństwie połamaliśmy wszystkie pałki i wiosła, więc teraz bezbronni zmykaliśmy po prostu jak zające. Zostało nas wszystkiego czterech. Baliśmy się zbytnio oddalić od morza, bo później moglibyśmy nie dostać się do czółna. Ukryci za kamieniami i krzakami, musieliśmy patrzeć, jak salamandry dobijają naszych kolegów. Topili ich we wodzie jak kocięta; jeśli któryś próbował pływać, dostawał w głowę oskardem. W tym momencie poczułem, że zwichnąłem nogę i nie mogę postąpić ani kroku dalej..."

(Ciąg dalszy nastąpi)

Prenumerata miesięczna z odbiorem na miejscu w Katowicach **120 złotych** — z przesyłką pocztową **135 złotych** — z odnoszeniem do domu **170 złotych** — **PKO Katowice III-4950**
Dział Ogłoszeń: Katowice, ul. 3 Maja 12, tel. wewn. 03. — **PKO Katowice III-4830**

Redaguje: Kolegium Redakcyjne. Redakcja: Katowice, ul. Młyńska 9 tel. centrali Spółdz. Wyd. Ośw. „Czytelnik" 309-73, wewnętrzny: sekretariat 001, kronika 003 telefon nocny 005, wyd. „Wieczór" 006, dział sportowy 007 naczelny redaktor 311-84. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Przyjmowanie stron między godz. 11—12 codziennie. — Administracja Wydawnictw: Katowice ul. Młyńska 9 tel. wewnętrzny: kierownik 009 dział prenumeraty 008. Za dział ogłoszeń redakcja nie bierze odpowiedzialności. — Wydawca: „CZYTELNIK", Katowice, ul. 3 Maja 12. Drukarnia Nr 9 Sp. „Czytelnik" Katowice, ul. 3 Maja 12, tel. wewn. 68.

R 30632